

**27 maja 1990 r. — pierwsze demokratyczne wybory w powojennej Polsce!**

▲ POWSZECHNE  
▲ BEZPOŚREDNIE  
▲ PROPORCJONALNE  
▲ RÓWNE  
▲ TAJNE

## Zostało 9 dni. Zastanów się i wybierz swojego kandydata do Rady Miejskiej Krakowa

**WYBORY SAMORZĄDOWE**, które odbędą się 27 bm. będą nie tylko pierwszymi od 62 lat prawdziwie wolnymi wyborami w Polsce. Po raz pierwszy od 43 lat zetknemy się, przynajmniej w miastach powyżej 40 tysięcy mieszkańców, z ordynacją proporcjonalną. Idea ordynacji proporcjonalnej jest prosta. Okręgi wyborcze są wielomandatowe. Partie i ugrupowania lub ich koalicje wystawiają do wyborów swoje

listy kandydatów — nazwisk może być co najwyżej tyle, ile jest mandatów w danym okręgu. Wyborca głosuje na wybraną listę, czyli na ugrupowanie. Mandaty przyznaje się proporcjonalnie do liczby głosów zdobytych przez poszczególne listy. Natomiast radnymi zostaną ci, którzy uzyskali największą liczbę głosów z listy, która zdobyła mandaty w okręgu. W naszej dzielnicy są cztery okręgi wyborcze: 4,

5, 6 i 7. OKRĘG NR IV obejmuje osiedla: Czyżny, Dywizjonu 303, Kalinowe, Kościuszkowskie, Na Lotnisku, 2 Pułku Lotniczego, Strusia, Wysokie, Domy Studenckie AWF i Domy Studenckie — Skarżyńskiego. W tym okręgu kandydatów wystawilo 7 ugrupowań, jest również jedno indywidualne zgłoszenie zarejestrowane według kolejności.

CIĄG DALSZY NA STR. 4

Dzisiaj, 18 bm., przypada 70. rocznica urodzin Papieża Jana Pawła II

## Po prostu „LOLEK”

*Jaki był Karol Wojtyła w młodzieńczych latach*

Jako 9-letni chłopiec stracił matkę. W kilka lat później zmarł także jego starszy brat Edmund, dr medycyny, a w 21. roku życia — jego ojciec. Pozostał na świecie sam. No, niezupełnie sam, miał bowiem wielu przyjaciół, kolegów. Potrafił zaskarbić sobie ludzką przyjaźń i życzliwość. Jaki pozostał w pamięci tych, którym był bliższy? Jakim zapamiętali Go koledzy z rodzinnych Wadowiec? Jak „przemknęła” w okresie okupacji hitlerowskiej młodość w Krakowie?

Wszyscy, których to intryguje, powinni koniecznie przeczytać książkę wydaną przez Oficynę „Cracovia”, specjalnie na 70-lecie urodzin Papieża „MŁODZIENECZE LATA KAROLA WOJTYŁY” zawierającą wspomnienia z tego okresu. Jest już w księgarniach.

CIĄG DALSZY NA STR. 6-7

**W NUMERZE**

• Seks po polsku (str. 6-7)

• Przepowiednie M. Kaszowskiego (str. 6-7)

TYGODNIK

Nr indeksu 359246  
PL ISSN 0438-0672

# GŁOS NOWEJ HUTY

NR 20 (1723)

18 MAJA 1990 R.

CENA 400 ZŁ

Premier Tadeusz MAZOWIECKI przebywał w Hucie im. T. Sendzimira

## - Będąc w Krakowie nie mogłem nie odwiedzić Nowej Huty...

W UB. NIEDZIELĘ, 13 bm., premier rządu polskiego Tadeusz MAZOWIECKI przebywając w Krakowie odwiedził również Hucę im. T. Sendzimira. W tym dniu nawet pogoda sprzyjała premierowi: wiał południowo-zachodni wiatr znoszący dymy z kombinatu daleko poza miasto.

O godz. 16.20 przed wejściem do budynku „Z” zatrzymały się granatowe rządowe lanchy. Znakomitego gościa przywitani: przewodniczący KRH „Solidarność”, na zaproszenie której dostojny gość odwiedził hucę — Mieczysław Gil, p.o. dyrektor naczelny Jerzy Knapik i zastępca przewodniczącego Rady Pracowniczej Janusz Pura oraz — oklaskami — zebrani przed bramą pracownicy kombinatu. Tadeuszowi Mazowieckiemu towarzyszyli minister przemysłu Tadeusz Syryjczyk i Waldemar Kuczyński — szef doradców premiera.

— Spotykamy się w tym miejscu z rocznym opóźnieniem — przywitał gościa MIECZYSLAW GIL. — Bieg wydarzeń sprawił jednak, że witamy dzisiaj Premiera... Gdy wszyscy pomagają dziś rządowi, chcielibyśmy pomóc i my. Nie deklaracjami, wielkimi słowami, ale zmieniając tę hucę...

Premier podziękował za możliwość spotkania.

— Będąc w Krakowie nie mogłem nie odwiedzić Nowej

Huty. Muszę powiedzieć, że bardzo mnie ucieszyło to, co usłyszałem tu od pana Gila, to, że zamiarem jest gruntowne przekształcenie tej hu-

ty, by mogła dalej istnieć, ale na rynkowych zasadach. Wiem, że nie będzie to łatwe. Jedno jest pewne — ci, którzy myślą, że przeczekają nie zmieniając, mylą się. Stało się coś nieodwracalnego w Polsce. Przejście na gospodarkę rynkową jest koniecznością. I nie jest to jedna z wielu reform, ale zasadnicza zmiana... Dlatego te przedsię-

biorstwa, które szukają zmian na zasadzie przekształceń, znajdują sobie miejsce na tym rynku. Ci, którzy wyczerpają rezerwy, wysyłają ludzi na urlopy, mogą na tym stracić... Zdajemy sobie sprawę z trudności związanych z recesją i bezrobociem, które boli ludzi nim dotkniętych. Czy-

CIĄG DALSZY NA STR. 2



Premier TADEUSZ MAZOWIECKI w towarzystwie przewodniczącego KRH „Solidarność” Mieczysława Gila (z lewej) i dyrektora Jerzego Knapika. Fot. STANISŁAW GAWLIŃSKI

Apel KRH

„Solidarność” do premiera T. MAZOWIECKIEGO i L. WAŁĘSY

15 maja br. wystosowane zostało pismo do premiera T. Mazowieckiego i przewodniczącego NSZZ „Solidarność” L. Wałęsy, w którym czytamy:

„Komisja Robotnicza Hutników NSZZ „Solidarność” Huty im. Sendzimira w Nowej Hucie zwraca się do Panów z apelem, a przede wszystkim prośbą o rychłe, bezpośrednie spotkanie i ustalenie wspólnego stanowiska w kwestiach żywotnych dla kraju.

Obecna sytuacja, w której zmuszeni jesteśmy polegać na domysłach oraz jak zwykle głęboko subiektywnych komentarzach prasy zależnej i niezależnej, jest nie do przyjęcia.

W wypadku kłopotów w znalezieniu stosownego miejsca spotkania Komisja Robotnicza Hutników NSZZ „Solidarność” służy swoim pomieszczeniami w Nowej Hucie i zapewnią niezbędny spokój, ochronę, sympatię i szacunek.

Pozostajemy z nadzieją, że nasza prośba nie pozostanie bez echa”.

Z poważaniem

Wiceprzewodniczący KRH NSZZ „Solidarność” KM N. Huta

Władysław KIELIAN

**W Teatrze Ludowym**

## Gość niecodzienny

„IWONA, KSIĘŻNICZKA BURGUNDA” w reżyserii Jerzego Stuhra, (z kreującego główną rolę w spektaklu) to wydarzenie teatralne tego sezonu w Teatrze Ludowym. Nic więc dziwnego, że sztuka ta grana jest przy nadkompletnych publiczności (frekwencja ponad 100 proc. bo na spektaklach dostawia się miejsca siedzące, gdzie tylko można). Zjeżdżają nawet na to przedstawienie do Nowej Huty widzowie z Krakowa.

Postanowił je także obejrzeć przebywający w naszym grodzie Czesław MIŁOŚZ. Przybył do Teatru Ludowego w piątek, 11 bm. Spektakl bardzo mu się po-

CIĄG DALSZY NA STR. 22

**PRODUKCJA.** Produkcja my teraz połowę tej ilości, jaką huta produkowała jeszcze kilkanaście lat temu. Mimo to plany tegoroczne musiały i tak ulec korekcie. Te — zaniżone — są w pierwszej połowie maja z reguły wykonywane. „Pod kreską” do 15 bm. znajdują się jedynie koksownia, Aglomerownia ZW/W-1, ZW/W-3. Brakuje rud. Składowiska huty świecą pustkami, dostawy kieruje się wprost do produkcji z wagonów. W wyniku niedostatku wsadu na zwolnionych obrótach pracują Wielkie Piece. Np. 15 maja wielki piec nr 4 miał postój 19 godz. piece 1 i 2 stały po 8 godz. 5 bm. wyłączono z eksploatacji piec martenowski nr 5, przeznaczony już do likwidacji, a dwa kolejne czekają na remont. W Stalowni Konwertorowej starcza surowki dla dwóch konwertorów. To wszystko odbija się niekorzystnie na pracy Zgniatacza:

**ZATRUDNIENIE** 10 bm. Huta im. T. Sendzimira zatrudniała (bez OC i skazanych) 29 941 pracowników. W pierwszej dekadzie miesiąca odnotowano 61 przyjęć (tylko do ZG/G-1) i 110 zwolnień.

**KSIĘGARNIA HUTNICZA** (bud. „Z”) informuje, że 4 tom encyklopedii można odbierać tylko do końca bm.

**25 BM.** o godz. 14.15 w sali centralnej, bud. S odbędzie się spotkanie z posłem Mieczysławem Gilem.

**OGŁOSZENIA**

**POSZUKUJĘ** pokoju z kuchnią na okres roku, najchętniej w pobliżu os. Ogrodowego, tel. 44-41-05.

**POSZUKUJĘ** świadków wypadku drogowego dnia 30.10.1989 r. w Nowej Hucie koło sklepu „Ludwik”, tel. 47-09-56.

**ZAMIENIĘ** na korzystnych warunkach lokatorskie mieszkanie (33 m kwad., 1 pokój) os. Dywizjonu 303, na większe. Wiadomość tel. 37-21-42.

**NOWA HUTA.** Pokój z kuchnią z telefonem oraz 3-pokojowe sprzeda Agencja „KAMI”, tel. 11-90-29 (pon.-czw. godz. 12—17).

**IE** przewidujemy likwidacji huty, myślimy o jej dostosowaniu się do krakowskiej strefy szczególnie chronionej — powiedział prezydent naszego miasta Jerzy ROŚCISZEWSKI podczas konferencji prasowej w ubiegłym tygodniu, poświęconej ochronie środowiska naturalnego. Takie stwierdzenie można właściwie pozostawić bez komentarza, tym bardziej że po wielu latach milczenia, mniej więcej od pół roku trwa dość intensywny dialog pomiędzy dyrekcją Huty im. T. Sendzimira a krakowskimi władzami (którym pomaga minister Bronisław Kamiński) oraz przedstawicielami świata nauki i ekologami. Podpisane porozumienie jest realizowane, w hucie wyłączane są kolejne najbardziej szkodliwe emitory.

Prezydent pochwalil się trzydziestoma ofertami zagranicznymi od kontrahentów, którzy by chcieli pomóc przy restrukturyzacji nowohuckiego giganta. Przedstawił nawet specjalną teczkę, dokumentującą współpracę Urzędu Mi-

adzimira, syna nowego patrona huty, najprawdopodobniej należy się spodziewać zainteresowania hutą również wśród największych firm amerykańskich.

— Kraków jest ofiarą rozwinętego w nim przemysłu

**Dymy z huty solą w oku władz Krakowa**

**Na ekologie pieniędzy coraz mniej**

sta z zagranicznymi firmami. Niestety, dokładnie ją przeglądając nie dostrzegłem tam 30 ofert, nie było ich nawet kilka. Była natomiast korespondencja Dynamic Metals International Inc. z USA ze spółką Meritum SA w Warszawie i list tej ostatniej do Jerzego Rościszewskiego. Można więc zaryzykować stwierdzenie, że prezydent rozpatruje ewentualną współpracę z Amerykanami.

Ciekawe, co na to powiedzą przedstawiciele dyrekcji huty? Ciekawe czy wiedzą o efektach wizyty prezydenta w Los Angeles? Wszystko wskazuje na to, że on sam niewiele wie o rozmowach huty z największymi światowymi koncernami stalowymi, rozmowach dotyczących właśnie restrukturyzacji i transferu do Nowej Huty nowoczesnych technologii, które przysłużą się przy okazji oczyszczeniu powietrza nad Krakowem. Trwają daleko zaawansowane rozmowy z koncernami włoskimi, austriackimi, niemieckimi, angielskimi i francuskimi. Dzięki pomocy Michaela G. Sen-

— dodał prezydent — dlatego tę naszą perłę historii i kultury musimy uratować przed degradacją. Możemy liczyć na pomoc Banku Światowego, zadeklarowaną podczas ostatniego spotkania w Los Angeles władz miasta zagrożonych klęską ekologiczną. Trudno się z prezydentem nie zgodzić, ale jednak lepiej, jeżeli to ratowanie pozostawimy w rękach specjalistów. Na pewno zrobią to lepiej.

Nie mogę się oprzeć wrażeniu, że Huta im. T. Sendzimira nadal jest przykładem dyżurnym, gdy się mówi o ochronie środowiska naturalnego. To właśnie hutę postawił Jerzy Rościszewski na pierwszym miejscu swojego programu ekologicznego. Dopiero w drugiej kolejności wspominał o niskiej emisji z tysięcy węglowych kominów w centrum Krakowa. Pewnego rodzaju skandalem może być stwierdzenie, że jedyną rzeczą, jaką się przewiduje, będzie spalanie w piecach „szlachetniejszego” węgla. Miasto wciąż pozostaje głuche na deklaracje huty, prag-

nącej dostarczyć blachę i rury na budowę pieców gazowych. Tak więc łatwo jest krytykować innych, trudniej posprzątać własne gospodarstwo.

To dobrze, że Urząd Miasta przychylnym okiem patrzy na podpisanie umowy z jedną z myslowickich kopalni, na odsiarczenie tam wydobywanego węgla. Z pewnością niska emisja będzie wtedy mniej szkodliwa, warto jednak chyba wreszcie poważnie pomyśleć o całkowitym zlikwidowaniu tej emisji.

Niestety, tego typu myślenie chyba się oddała, a najważniejszą przyczyną jest brak pieniędzy. W ubiegłym

tygodniu, kiedy Sejm debatował nad nowelizacją ustawy o ochronie środowiska, krakowscy i śląscy posłowie wnioskowali, aby wszystkie środki finansowe, uzyskiwane w tych dwóch regionach z tytułu ochrony środowiska, w całości pozostawały do dyspozycji władz lokalnych, a nie były w części odprawiane do centrali. Ta krakowsko-śląska poprawka nie przeszła w głosowaniu (za-brakło kilku głosów), tak więc pieniądze nadal będzie brakować. Jak poinformował dyrektor Wydziału Ochrony Środowiska Jerzy Wertz w 1990 r. województwo krakowskie dysponuje kwotą 7 mld zł na inwestycje w ochronie środowiska. Podobną kwotą operowano już kilka lat temu, teraz za te pieniądze można zrobić co najmniej dwadzieścia razy mniej. **Mały w Krakowie na ochronę środowiska 7 mld zł, a do Warszawy musimy przekazać 5 mld.** Możemy te pieniądze otrzymać ponownie, ale w formie... oprocentowanej pożyczki.

Jacek KRĄG

**- Będąc w Krakowie nie mogłem nie odwiedzić Nowej Huty...**

CIĄG DALSZY ZE STR. 1

nimy zabiegi trudne i na razie mało skuteczne, by znaleźć rozwiązanie dla zadłużenia Polski, jakieś szczególne rozwiązanie... Zdaję sobie bardzo dobrze sprawę z głodu sprawiedliwości, jaki jest w społeczeństwie... Ale równocześnie występuje też potrzeba bezpieczeństwa i spokoju. Jest rzeczą ważną, by głód sprawiedliwości realizować, ale by nie przerodził się on w walkę... W każdej dziedzinie sytuacja zastana przez nas jest krytyczna, lecz będziemy ją rozwiązywać z wytrwałością, pod jednym warunkiem, że będziemy mieli poparcie społeczeństwa...

Następnie, jadąc już hutniczym autobusem, Tadeusz Mazowiecki odwiedził Stalownię Konwertorową. Zajrzał na chwilę do kabiny operatorów, przywitał się z pracownikami i wysłuchał krótkich wyjaśnień dyrektora J. Kapka. Co do wrażeń z pobytu w hucie, udało nam się jedynie podслушать uwagę Waldemara Kuczyńskiego, który zastrzegając się, iż na hutnictwie się nie zna, stwierdził, że Huta im. T. Sendzimira wygląda „lepiej” niż Huta „Stalowa Wola”.

Przed odjazdem goście spędzili kilka minut w gabinecie dyrektora przedsiębiorstwa. O 17.20 (a więc wyżyła trwała zaledwie godzinę) premier odjechał dziękując za możliwość spotkania i zapowiadając następne — bardziej konkretne już rozmowy — z... ministrem Tadeuszem Syryjczykiem. Jednak terminu mimo pytań ze strony KRH, nie udało się jeszcze w niedzielę ustalić.

Po wizycie w Hucie im. T. Sendzimira Tadeusz Mazowiecki udał się do Collegium Novum na spotkanie z kandydatami KKO na radnych do Rady m. Krakowa, wśród których znalazło się również 21 kandydatów z Nowej Huty. (kl)

**Kto dyrektorem?**

**NIESTETY**, od komisji konkursowej otrzymujemy tylko suche komunikaty. Nadal odczone są jednak tajemnicą nazwiska kandydatów. Dowiedzieliśmy się, że do kolejnych etapów: testu psychologicznego, pisemnego (na znajomość zagadnień ekonomiczno-organizacyjnych i technicznych) oraz rozmowy ustnej dopuszczono tylko 5 kandydatów. Trzech nie spełniło bowiem formalnych wymogów zawartych w prasowym ogłoszeniu. Tydzień temu, tej piątce „zadano” pracę pisemną, którą mają przedstawić komisji dzisiaj. — Regulamin konkursu ustaliliśmy w taki sposób, że wyniki poszczególnych etapów, członkowie komisji poznają dopiero na końcu. Na razie mogą powiedzieć tylko tyle, że kandydaci są ciekawi pod względem... charakteru — powiedział nam przewodniczący komisji konkursowej Wojciech SKIERKO, ekonomista, członek Rady Pracowniczej. — W przyszły czwartek przedstawimy swój wybór do akceptacji Radzie Pracowniczej.

Kto ma największe szanse? Na razie możemy na ten temat tylko spekulować. Wiadomo tylko, że dyrektorem Huty im. T. Sendzimira chciałoby zostać co najmniej dwóch aktualnych dyrektorów i jeden prezes prywatnej spółki. (kl)

**Akcjonariat pracowniczy**

„Uwłaszczenie pracowników / przedsiębiorstw państwowych metodą akcjonariatu pracowniczego, połączone z sukcesywnym rozwojem rynku kapitałowego i inwestycjami zagranicznymi na zasadzie partnerstwa wydają się jedyną logiczną metodą prywatyzacji, zaspokajającą poczucie sprawiedliwości społecznej i ekonomicznej obywateli”.

Pod tym mottem rozpoczynamy cykl artykułów informacyjnych na temat AKCJONARIATU PRACOWNICZEGO, redagowanych przez Komisję ds. Przekształceń Własnościowych przy KRH.

Dokonująca się w Polsce zmiana ustroju polityczno-gospodarczego niesie ze sobą przekształcenia własnościowe przedsiębiorstw państwowych. Główną rolę w tych przekształceniach odgrywa prywatyzacja przedsiębiorstw. Polega ona na sprzedaży przez Skarb Państwa obywatelom (w tym na zasadach preferencyjnych pracownikom), majątku przedsiębiorstwa w formie akcji. Tym sposobem własność nieczyja staje się własnością konkretnych osób fizycznych i prawnych. Jedną z głównych korzyści, jakie przyniesie pracownikowi posiadanie akcji swojego przedsiębiorstwa, będzie możliwość bogacenia się przez dodatkowe dochody z tytułu posiadanych akcji. Dlatego we własnym interesie powinni oni prawnie zagwarantować sobie mechanizmy, które na stałe w przyszłym ładzie ekonomicznym Polski usankcjonują i zapewnią miejsce tej grupy społecznej w procesie prywatyzacji. W przeciwnym wypadku robotnicy zostaną wyrzuceni „poza burtę” przekształceń własnościowych i pozbawią się sami wpływu na życie polityczno-gospodarcze we własnym kraju. Staną się tylko „wyrzobnikami” nie mającymi nic do powiedzenia, bo w Polsce w gospodarce wolnorynkowej, głos decydujący będą mieli właściciele. Mając to na uwadze NSZZ „Solidarność” Huty im. T. Sendzimira w Krakowie powołała Komisję ds. Przekształceń Własnościowych, której celem jest obrona interesów pracowników, w tym członków „Solidarności”, w procesie prywatyzacji przedsiębiorstwa. Komisja opracowała program przekształceń własnościowych z uwzględnieniem akcjonariatu pracowniczego, przez którą to formę pracownik staje się współwłaścicielem zakładu oraz zdobywa środki finansowe na zakup akcji. Huta byłaby wtedy spółką akcyjną, na zarządzanie którą mieliby wpływ pracownicy — z tytułu posiadania akcji. Rozpoczynając cykl publikacji na ten temat prosimy o pytania i uwagi, które można zgłaszać do Biura organizacyjnego akcjonariatu pracowniczego, bud. S, klatka „D”, II piętro, pokój 233.

Wojciech DANIEL

PS Komisja nawiązała współpracę z Biurem Pełnomocnika Rządu ds. Przekształceń Własnościowych oraz Unią Własności Pracowniczej, która powstała przy NSZZ „Solidarność” Huty „Warszawa”. Unia wniosła do Sejmu projekt ustawy o prywatyzacji przedsiębiorstw państwowych, który — obok projektu rządowego — rozpatruje Komisja Nadzwyczajna. W kwietniu, w Hucie „Warszawa” odbyło się pierwsze posiedzenie Unii Własności Pracowniczej. Uczestniczyli w nim prezydent ESOP — Ronald Gilbert, wiceprezydent Financial Corporation — James Griffith.

**PLACE.** Huta „Stalowa Wola” — średnia: 850 tys. zł, Huta Bankowa — 930 tys. zł, „Cedler” — 990 tys., „Ostrowiec” — 850 tys., „Batory” — 700 tys. zł, Huta „Warszawa” — 1 mln zł, „Częstochowa” — 992 tys. zł, Huta „Katowice” — 880 tys. zł, „Zawiercie” — 1 mln zł.

**ZYSK 90:** W Stalowej Woli wypłacono pracownikom nagrodę z zysku za rok ubiegły w wysokości — średnio 2 mln zł, w Hucie Bankowej — 1,5 mln, „Cedler” — 1,5 mln zł, w Hucie „Batory” — około 700 tys. zł, „Warszawa” — 1,5 mln zł, w Hucie „Częstochowa” — 2 mln zł.

**ZATRUDNIENIE.** Do tej pory prawie żadna z dyrekcji hut nie zdecydowała się na przeprowadzenie grupowych zwolnień pracowników. Redukcji zatrudnienia szuka się przez reorganizację, odsyłanie na emerytury tych, którzy wiek emerytalny już osiągnęli. Likwidację nocnych zmian w niektórych wydziałach (Huta „Cedler”), ich przeprofilowanie (w Hucie „Częstochowa” na bazie Wydziału Mechanicznego utworzono Wydział Regeneracji Części), przenoszenie pracowników w ramach zakładu. Jedynie „Mystal” Myszków (2300 pracowników) zdecydował się na podwyżkę płac od 1 kwietnia w wy-

**PLACE, ZYSK, ZATRUDNIENIE...**

**NOTOWANIA Z INNYCH HUT**

sokości 500 zł na godzinę. Średnia płaca wynosi tam 750 tys. zł, a przedsiębiorstwo to jako jedyne z hutniczych prowadzi przyjęcia do pracy.

**Z PRAC KSH.** W końcu marca odbyło się w Warszawie spotkanie przedstawicieli KSH z delegacją IMF — międzynarodowej centrali metalowców, zrzeszającej związki zawodowe tej branży. Omówiono ewentualną pomoc centrali w szkoleniu działaczy Sekcji Hutnictwa, oraz perspektywy dalszej współpracy.

W kwietniu przebywała w Polsce, na zaproszenie Zarządu KSH, reprezentacja amerykańskiego związku hutników zrzeszonego w centrali AFL-CIO. Goście odwiedzili Gdańsk, uczestnicząc w otwarciu II Zjazdu „Solidarności” oraz huty: „Warszawa”, „Katowice”, „Zawiercie, Sendzimira, „Częstochowa”, „Ostrowiec” i „Stalową Wolę”. Co ważniejsze, amerykańscy związkowcy obiecali udzielenie znaczącej pomocy finansowej KSH NSZZ „Solidarność”. (kl)

(Na podstawie serwisu informacyjnego Krajowej Sekcji Hutnictwa NSZZ „Solidarność”)

**ZJAZD LIGI OCHRONY PRZYRODY**

**OSTATNIO** odbył się Wojewódzki Zjazd Ligi Ochrony Przyrody. Ta organizacja szczyli się 62-letnią tradycją i ma do odegrania poważną rolę szczególnie w działaniach na rzecz ochrony środowiska. Warto odnotować, że w wyniku wyborów w skład ZK LOP weszło trzech działaczy z Nowej Huty. Są to: Jan Greszta, Dariusz Gierę i Kaj Romejko-Hurko. Prezesem stowarzyszenia ponownie wybrano na 4-letnią kadencję Jana Gresztę — profesora Akademii Rolniczej w Krakowie. Delegatem z terenu naszej dzielnicy na Zjazd Krajowy LOP wybrany został również Jan Greszta.

**MY — CZŁONKOWIE KRAKOWSKIEGO KOMITETU OBYWATELSKIEGO „SOLIDARNOŚĆ”**

**MY — KRAKOWIANIE,  
MY — POLACY,  
MY — EUROPEJCZYCY,**

- mieszkańcy miasta, uznanego przez Komitet Dziedzictwa Światowego UNESCO za jeden z dwunastu najcenniejszych zabytków kultury,
- uważając, że dziś wreszcie pojawia się szansa samostanowienia o najwyższych sprawach naszego grodu,
- uważając, że wobec siebie samych, wobec przeszłych i przyszłych pokoleń mamy obowiązek ratować przed zagładą nasze umierające miasto, które w dzisiejszym, tragicznym stanie jest ofiarą systemu komunistycznego i jego polityki nieudolności i zaplanowanej akcji wyniszczenia prastarej polskiej stolicy,

**PRZEDKLADAMY MIESZKAŃCOM KRAKOWA NASZ PROGRAM WYBORCZY**

- który — jak wierzymy — odpowiada ich potrzebom, mimo że:
  - nie jest zapewne pozbawiony niedociągnięć,
  - nie jest szczegółowym wykazem przedsięwzięć, jako iż wykazu takiego nikt odpowiedzialny i kompetentny nie jest w stanie w dzisiejszej sytuacji przedłożyć,
- który jest otwarty na wszelkie inicjatywy uczciwych Obywateli, którym na sercu leży nasze wspólne dobro,
- który jest prezentacją zasad, jakimi pragniemy się kierować,
- który ma służyć przekształceniu naszego miasta w

**KRAKÓW GODNY JEGO MIESZKAŃCÓW  
KRAKÓW NA JAKI ZASŁUŻYLIŚMY**

**1. JAK CHCEMY DZIAŁAĆ?**

Stając do wyborów pod naszym znakiem, uznając bezwzględne pierwszeństwo człowieka przed wszelkimi innymi celami, wierni ideałom międzyludzkiej solidarności, chcemy przede wszystkim

**WIDZIEĆ CZŁOWIEKA**

i znać jego potrzeb

**DZIAŁAĆ NIE W POJEDYNKĘ I W ROZBICIU,  
A SOLIDARNIE I RAZEM**

by w ten sposób

**BUDOWAĆ NASZ WŁASNY ŚWIAT MAŁYCH OJCZYZN**

- Uważamy, że dzisiejsze czasy wymagają tego, by powiedzieć:
  - dość jałowych sporów, bezcelowych podziałów
  - wołamy o solidarność i współdziałanie;
  - dość egoizmu,
  - wołamy o wielkoduszność i poświęcenie w imię naszego wspólnego dobra; bez tego nie zbudujemy przyszłości, bez tego wszelkie inne obietnice są tylko złuda;
  - jesteśmy przeciw demagogii, dogmatyzmowi i hasłom bez pokrycia,
  - wołamy o rzetelność, trzeźwość spojrzenia i o prawdę w życiu społecznym;
  - zamiast „walki klas”, ścierania się grup interesów i zmagani politycznych i gospodarczych o wpływy,
  - trzeba by ludzie umieli i chcieli wzajemnie się obdarowywać tym, co każdy człowiek i całe grupy społeczne mają najlepszego do ofiarowania innym;
  - dość myśli i słów bez pokrycia,
  - chcemy zgodności słów i czynów: chcemy słów, których usprawiedliwieniem jest czyn, i czynów, które są rzetelnie przemyślane;
  - nie chcemy monopolu na prawdę, na „jedynie słuszną” rację, nie chcemy monopolu władzy zarówno politycznej, jak i gospodarczej, jesteśmy przeciw wszelkiej dyskryminacji: przeciw nacjonalizmowi, antysemityzmowi, azurpacji praw, niesprawiedliwości i pogardzie,
  - chcemy szacunku dla każdego oraz równych praw i szans w głoszeniu poglądów i opinii, w dostępie do władzy, i w dążeniu do zamożności;
  - dość mamienia nas hasłami pozornej równości ludzi, która naprawdę oznacza „urawniłowkę”,
  - chcemy, by w granicach rozsądku przestrzegano swobody rozwoju każdego człowieka, nieskrępowanego prawa do jego osobistego wyboru i poszanowania go takim, jakim jest;
  - jesteśmy przeciw przerosłom indywidualizmowi, arogancji i ignorancji ludzi przez jedności i grupki społeczne,
  - popieramy wszelkie działania oparte o prawdziwy instynkt społeczny, chcemy, by tworzyły się autentyczne wspólnoty ludzi, pragnących sobie wzajemnie pomagać i żyć swoim własnym życiem;
  - jesteśmy przeciwni ideom wymuszonego „uszcześliwiania” człowieka i urządzania mu życia „na siłę”,
  - chcemy swobody dla twórczej inicjatywy każdego człowieka i całych grup społecznych;
  - dość marnotrawstwa czasu, możliwości każdego człowieka, potencjału gospodarki kraju,
  - chcemy działać szybko, skutecznie, wydajnie i oszczędnie, wykorzystując talenty ludzi oraz pozostające wciąż szanse na poprawę gospodarki i poziomu życia;

**2. CO CHCEMY ROBIĆ?**

Świadomi narastającego zagrożenia bytu materialnego i biedy, uznajemy, że miara dojrzałości, kultury i służby społecznej każdego jest jego **GO-TOWOŚĆ I ZDECYDOWANIE NIESIENIA POMOCY NAJSŁABSZYM I NAJBARDZIEJ ZAGROŻONYM**: osobom niepełnosprawnym i chorym, rodzinom wielodzietnym i rozbitym, rencistom, emerytom, osobom bezrobotnym, które utraciły pracę, tym, których dotknęły choroby społeczne — wszystkim, którzy w tych coraz trudniejszych czasach naprawdę potrzebują i oczekują pomocy.

- Będziemy dążyć do tego by
  - chorzy i niepełnosprawni znaleźli właściwą opiekę,
  - biedni i cierpiący niedostatek w godny sposób uzyskali środki do życia,
  - bezradni znaleźli pomoc i radę jak wydzwignąć się z trudności,
  - bezrobotni zyskali nadzieję i perspektywę rychłego powrotu do pracy;

**By dało się i warto było żyć w Krakowie**

- Na równi ze wszystkimi mieszkańcami Krakowa, doświadczając wszelkich uciążliwości życia w mieście o zatrutym środowisku, niewydajnym systemie obsługi i zaopatrzenia obywateli, niewygodnej pracy służby zdrowia, niskim poziomie oświaty, upadającej kulturze,
- żyjąc w mieście, gdzie narasta poczucie zagrożenia i braku bezpieczeństwa w domu i na ulicy, gdzie bezkarnie szerzy się chamstwo, obejmując swym zasięgiem coraz to większe obszary naszego grodu,

jesteśmy świadomi ogromu pracy, jaką przyjdzie wykonać tym, którym Obywatele Krakowa powierzą władanie ich miastem i zadanie przekształcenia dzisiejszego grodu Kraka w miasto, w którym da się i będzie się chciało żyć.

**ZAMIERZAMY między innymi**

- **sprzyjać samorządności ludzi w miejscu ich zamieszkania i pracy**:
  - popierać samorząd lokalny i wzrost jego uprawnień. Jesteśmy za tym, by nie tylko administracyjne zarządzenia a sami pracownicy, najlepiej wszak znający swe zakłady, mogli o nich stanowić: niech pracownicy służby zdrowia organizują lecznictwo, a nauczyciele i rodzice — oświatę i nauczanie, itd., pod warunkiem, że będą działać w imię dobra wspólnego, a nie tylko własnych interesów;
  - popierać ideę uspołecznienia służb i instytucji publicznych: szkolnictwa, służby zdrowia, itd.,
- **znieść niepotrzebną biurokrację**, która pożera nasze pieniądze i utrudnia normalne działanie organizmu miejskiego: służby zdrowia, szkolnictwa, ośrodków naukowych i kulturalnych, przedsiębiorstw usługowych i wielu, wielu innych instytucji publicznych,
- **usprawnić pracę służb komunalnych i instytucji usługowych**, czyli zadbać głównie o czystość miasta, sprawną komunikację i lepsze zaopatrzenie,
- **zmniejszyć uciążliwość życia**, a zwłaszcza
  - ograniczyć poziom zanieczyszczenia środowiska na ile to tylko możliwe i tak, jak najszybciej się da;
  - wprowadzić reformę systemu lecznictwa, stosownie do potrzeb społeczności, żyjącej w zatrutym środowisku:
    - jesteśmy za efektywnością i jak najlepszym wykorzystaniem już istniejących ośrodków służby zdrowia, tak by nie trzeba było — jak się to dziś mówi — być zdrowym, by się leczyć;
    - sprzeciwiamy się próbom komercjalizacji lecznictwa;
    - wprowadzić reformę systemu oświaty tak, by uczeń i student przestał być przedmiotem zabiegów pedagogicznych, a stał się naprawdę podmiotem troski nauczycieli i wykładowców;
    - rodzice odzyskali swe prawa do stanowienia o dobro dziecka;
    - nauczyciele i wykładowcy ponownie odzyskali swój autorytet;
    - upowszechnienie i rozszerzenie kształcenia pozwoliłoby zdobyć kwalifikacje na miarę potrzeb przyszłości, a jednocześnie, zatrzymując młodzież w szkołach, łagodziłoby dotychczasowe bezrobocie wśród młodych;
    - przeprofilować krakowski przemysł tak, aby mógł współistnieć z miastem i służyć Krakowowi, powiększając jego zamożność;
    - zrobić to tylko możliwe by złagodzić problemy mieszkaniowe i podnieść poziom usług dla lokatorów;
  - **ratować, chronić i wspierać krakowską kulturę** oraz najcenniejsze zabytki kultury materialnej i krakowski pejzaż — słowem to, co stanowi o tym, że Kraków jest Krakowem,
  - **domagać się od władz państwa uznania specyficznych potrzeb i rangi Krakowa na mapie kraju.**

**CHCEMY w przyszłości**

- **Krakowa na miarę naszych marzeń i aspiracji**, jako światowego ośrodka uniwersyteckiego, kulturalnego i gospodarczego — miasta o czystym powietrzu i wodzie, bogatego w centra handlowe i bankowe, w miejsca, gdzie można by znaleźć okazję do godziny zabawy i wesołej rozrywki, miasta atrakcyjnego ze sprawnie zorganizowanymi i nowoczesnym systemem gospodarki komunalnej i usług, w którym znalazłoby swe miejsce tak kiedyś poważane krakowskie kupiectwo, rzemiosło i dobrze rozumiana przedsiębiorczość prywatna. Słowem, chcemy Krakowa, który przyciągałby uczonych, artystów i turystów, a przede wszystkim był podstawą dobrobytu i dumy jego mieszkańców;
- **stworzyć — wspólnie ze wszystkimi Krakowianami — nowy statut i podział administracyjny miasta**, które byłoby oparte o tradycyjne i nowo powstałe naturalne więzi między jego mieszkańcami oraz odpowiadałoby ich potrzebom i aspiracjom, dając im możliwość urzędzenia sobie życia na swojemu;
- **przekształcać miasto nie czyniąc nikomu krzywdy**, nie powodując biedy: musi się w nim znaleźć miejsce i zatrudnienie dla każdego mieszkańca Krakowa, który zechce tu uczciwie żyć i pracować;
- **budować przyszły kształt Krakowa, jako wspólne dzieło wszystkich jego mieszkańców**, a nie wąskiej grupy nacisku politycznego lub ekonomicznego;
- **sprzyjać dialogowi i zrozumieniu pomiędzy wszystkimi Krakowianami**, tak by służyło to odradzaniu się miasta i powstawaniu Krakowa przyszłości.

**NIE CHCEMY**

- **nikogo mieć czezyjm obietnicami** — zrobimy wszystko, co się da i na co warunki pozwolą. Tylko człowiek nieodpowiedzialny może się ważyć na składanie kompletnego programu niezawodnych obietnic. Już to znamy...
- **nikogo zawieść**, wolimy być ostrożni w składaniu obietnic, a odważni w działaniu.

**3. JAK CHCEMY SŁUŻYĆ SPOŁECZNOŚCI LOKALNEJ?**

Stając do wyborów, nie dążymy do władzy, po to by rządzić ludźmi, lecz po to, by im skutecznie służyć.

**JEŻELI WYGRAMY WYBORY, TO:**

- nie będziemy rządzić miastem, władając jego mieszkańcami, **lecz będziemy się starać spełniać wolę Krakowian**;
- będziemy jak najmniej „sprawować” władzę, a jak najwięcej współdziałać z ludźmi, razem z nimi tworzyć i iść za ich wskazówką i radą;
- będziemy otwarci, dzieląc się władzą z każdym, kto uczciwy i obdarzony społecznym mandatem, zechce nam pomóc w pracy dla miasta i jego mieszkańców;
- będziemy budować demokrację,
  - w której większość będzie szanować opinie i strzec potrzeb mniejszości;
  - która będzie dość silna, by przeciwstawić się czymkolwiek próbom zamachu na jej podstawy;
- będziemy starali się **uchować przed „chorobami władzy”**, czyli przed
  - zerwaniem więzi z ludźmi i lekceważeniem ich głosów;
  - dążeniem do rozszerzenia i umocnienia wpływów jedynie po to, by utrzymać się u władzy;
  - tamowaniem i lekceważeniem krytyki i głosów niezadowolonia;
  - wszelkim złudnym przeświadczeniem o własnych racjach;
- postaramy się udowodnić, że
  - posiadanie władzy nie oznacza końca międzyludzkiej solidarności;
  - silna władza nie oznacza dyktatury, a jedynie zdecydowane działanie w służbie społecznej.

Jesteśmy świadomi, jak z jednej strony nikimi, a z drugiej niemal nieograniczonymi środkami będą nowe władze dysponowały. Utra-

CIĄG DALSZY NA STR. 4

CIĄG DALSZY ZE STR. 1

- ▲ Lista nr 1. Konfederacja Polski Niepodległej — 5 osób.
- ▲ Lista nr 2. Krakowski Komitet Obywatelski „Solidarność” — 5 osób.
- ▲ Lista nr 3. Polskie Stronictwo Ludowe — 5 osób.
- ▲ Lista nr 4. Krakowskie Forum Demokratyczne — 2 osoby.
- ▲ Lista nr 5. Blok Wyborczy Lewicy — 5 osób.

- ▲ Lista nr 2. Indywidualne zgłoszenie — 1 osoba.
- ▲ Lista nr 3. Krakowski Komitet Obywatelski „Solidarność” — 5 osób.
- ▲ Lista nr 4. Blok Wyborczy Lewicy — 5 osób.
- ▲ Lista nr 5. Polskie Stronictwo Ludowe — 5 osób.
- ▲ Lista nr 6. Stowarzyszenie Obrony Praw Lokatorów Mieszkań Spółdzielczych — 5 osób.

- ▲ Lista nr 1. Konfederacja Polski Niepodległej — 5 osób.
- ▲ Lista nr 2. Krakowski Komitet Obywatelski „Solidarność” — 5 osób.
- ▲ Lista nr 3. Blok Wyborczy Lewicy — 5 osób.
- ▲ Lista nr 4. Polskie Stronictwo Ludowe — 5 osób.
- ▲ Lista nr 5. Blok Prawicy Niepodległościowej „Kontra” — 5 osób.
- ▲ Lista nr 6. Indywidualne zgłoszenie — 1 osoba.
- ▲ Lista nr 7. Blok Wyborczy Młodych „Solidarność” — 5 osób.

## Zostało 9 dni. Zastanów się i wybierz swojego kandydata do Rady Miejskiej Krakowa

- ▲ Lista nr 6. Blok Prawicy Niepodległościowej „Kontra” — 5 osób.
- ▲ Lista nr 7. Zgłoszenie indywidualne — 1 osoba.
- ▲ Lista nr 8. Blok Wyborczy Młodych „Solidarność” — 5 osób.

- ▲ Lista nr 7. Blok Prawicy Niepodległościowej „Kontra” — 5 osób.
- ▲ Lista nr 8. Blok Centro-Prawicowy — 5 osób.

OKRĘG WYBORCZY NR VII obejmuje osiedla: Centrum A, Hutnicze, Ogrodowe, Na Skarpie, Wandy, Stalowe, Centrum B, Szklane Domy, Słoneczne, Szkolne, Zielone, Sportowe, Centrum C, Zgody, Urocz, Górali, Krakowiaków, Teatralne, Centrum D, Handlowe, Kolorowe, Spółdzielcze oraz Łęg, Mogiłę, Lesisko, Pleszów, Branice, Chałupki, Wyciąże, Przylasek Rusiecki, Ruszcza, Grabie, Wolica, Przylasek Wyciąski. W tym okręgu obejmującym 6 mandatów zgłoszono 8 list wyborczych:

- ▲ Lista nr 1. Konfederacja Polski Niepodległej — 5 osób.
- ▲ Lista nr 2. Krakowski Komitet Obywatelski „Solidarność” — 6 osób.
- ▲ Lista nr 3. Szkolny Związek Sportowy — 1 osoba.
- ▲ Lista nr 4. Blok Wyborczy Lewicy — 6 osób.
- ▲ Lista nr 5. Polskie Stronictwo Ludowe — 6 osób.
- ▲ Lista nr 6. Indywidualne zgłoszenie — 1 osoba.
- ▲ Lista nr 7. Blok Prawicy Niepodległościowej „Kontra” — 6 osób.
- ▲ Lista nr 8. Blok Centro-Prawicowy — 6 osób.

OKRĘG WYBORCZY NR VI obejmuje osiedla: Niepodległości, XX-lecia PRL, Dąbrowszczaków, Jagiellońskie, Kazimierzowskie, Bieńczyce, Krzesławice, Na Wzgórzach, Na Stoku oraz osiedle domków jednorodzinnych „Domhut”, Zesławice, Kantorowice, Grębałów, Lubocze, Luczanowice, Wadów, Węgrzynowice, Kościelniki, Wrócenice. W tym okręgu 5-mandatowym zarejestrowano 7 list kandydatów:

OKRĘG WYBORCZY NR V 5-mandatowy obejmuje osiedla: Kombatantów, Tysiąclecia, Oświecenia, Złotego Wieku, Bohaterów Września, Piastów oraz Batowice i Dziekanowice. W tym okręgu zarejestrowano 8 list wyborczych:

- ▲ Lista nr 1. Konfederacja Polski Niepodległej — 5 osób.

**D**ZISIAJ o kampanii wyborczej i samym akcie głosowania, który po raz pierwszy będzie przeprowadzony według nowych zasad. Kampania wyborcza w oparciu o ordynację wyborczą do rad gmin może być prowadzona przez wszystkie partie, ugrupowania polityczne, komitety obywatelskie bądź inne organizacje lub instytucje popierające zgłoszonych kandydatów. Dostęp do państwowego radia i telewizji jest bezpłatny w wyniku porozumienia zawartego przez Generalnego Komisarza Wyborczego z Przewodniczącym do Spraw Radia i Telewizji. Na tę część kampanii pieniądze zostały wyasygnowane z budżetu państwa. Oczywiście czas jest ograniczony liczbą zgłoszonych

sprawozdanie finansowe zawierające informacje o poniesionych kosztach oraz źródłach pozyskanych funduszy wydatkowanych na prowadzenie kampanii wyborczej.

### GŁOSOWANIE

W okręgach wielomandatowych, a takie są w naszej dzielnicy cztery: 4, 5, 6 i 7, każdy wyborca otrzyma kartę do głosowania, na której umieszczone są wszystkie listy kandydatów na radnych zarejestrowane w danym okręgu wyborczym. Jest tam określone jakie ugrupowanie reprezentują kandydaci, a oni sami są wymienieni z imienia i nazwiska. Głosowanie odbywa się w lokalach wyborczych w godzinach od 8 rano do 20 wieczorem. Po przybyciu do komi-

## ABC WYBORCZE

kandydatów oraz możliwościami technicznymi środków masowego przekazu. Przykładowo w Krakowie, w Polskim Radio, każdy kandydat uzyskał 50 sekund na zaprezentowanie się. W telewizji tego czasu jest jeszcze mniej i poszczególne ugrupowania prezentują swoje programy w skrócie telegraficznym.

Informacje, komunikaty, apele i hasła ogłaszane w prasie (drukowanej lub w radio i telewizji) ponad przyznany limit czasowy są zamieszczane na koszt kandydata bądź ugrupowania, które go wysunęło. Podobna zasada obowiązuje w „Głosie Nowej Huty”. Tak więc jeżeli ktoś chce reklamować siebie przed wyborami, musi liczyć się z poniesieniem określonych kosztów. Z tym że finansowanie kampanii musi być jawne. Kandydaci albo partie i inne instytucje oraz ugrupowania w ciągu dwóch miesięcy od dnia wyborów przedkładają wojewódzkiemu komisarzowi wyborczemu

sji obwodowej okazujemy dowód osobisty lub inny równorzędny dokument stwierdzający naszą tożsamość. Następnie otrzymujemy kartę do głosowania, z którą udajemy się do kabiny. Należy przeczytać umieszczone na karcie objaśnienia o sposobie głosowania i skutkach wadliwego wypełnienia karty.

Po zdecydowaniu, na jakie ugrupowanie głosujemy i na jaką osobę, stawiamy znak „X” tylko przy jednym nazwisku kandydata. Tak więc głosujemy bez żadnych skreśleń i podkreśleń. W ten sposób oddajemy głos na jedną listę, którą preferujemy. Karta przedarta nie jest brana pod uwagę przy ustalaniu wyników głosowania. Natomiast dopisanie na karcie dodatkowych nazwisk albo pozczyntienie innych dopisków nie wpływa na ważność głosu, jeżeli poza tym karta została wypełniona prawidłowo. O ustalaniu wyników wyborów — za tydzień.

## PROGRAM WYBORCZY KRAKOWSKIEGO KOMITETU OBYWATELSKIEGO „SOLIDARNOŚĆ”

CIĄG DALSZY ZE STR. 3

pieniem bowiem będą bardzo skromne środki finansowe i materialne, źle zorganizowane i niewydajne służby administracyjne i komunalne, brak fachowej kadry, trudności w uzyskaniu ze strony władz centralnych dostatecznej pomocy, której znajdujący się w obecnym stanie Kraków potrzebuje. Naprzeciw tym utrapieniom mogą stanąć, gdy zechcą, sami Krakowianie wraz z całą swą pomysłowością, doświadczeniem i wolą przekształcenia Krakowa w miasto na miarę ich potrzeb, na miarę ich możliwości i tradycji, jakie posiada dawna stolica Polski.

- Jeżeli mimo wspomnianych trudności stajemy do wyborów, to tylko dlatego, że mamy nadzieję, iż Krakowianie
- ☐ uwierzą w siebie, zechcą pomóc i — na ile tylko będą mogli — sami zaborą się do ratowania miasta i urzędzenia go po swojemu;
  - ☐ uwierzą nam na tyle, by powierzyć mandaty naszym kandydatom;
  - ☐ nie dadzą się zwieść nikomu, także i nam, jedynie obietnicami, a w przyszłości sami
  - ☐ dopilnują, by przyszli radni byli posłuszni ich woli i wierni złożonym obietnicom.

### KRAKOWSKI WYBORCO!

Oto przedstawiliśmy świat uznawanych przez nas wartości, wyznaczonych ideałów i prezentowanych postaw.

- Prosimy,
- ☐ byście zechcieli Państwo przyjąć nasze zaproszenie do Osiedlowych Komitetów Obywatelskich, aby przekonać się naocznie, czy to, co napisane powyżej, to tylko czcze słowa, czy też widać już początek czynów;
  - ☐ byście sami Państwo ocenili, czy chcecie postawić na kartę nimi zapisaną;
  - ☐ byście sprawdzili, na ile każdy z naszych kandydatów jest ich wyrazicielem.

## Głos należy do Państwa i tylko do Was

Trzy lata temu, w czerwcu 1987 roku byłem w Gdańsku podczas pielgrzymki Ojca Świętego. Msza, odprawiana przy ołtarzu w kształcie ogromnego okrętu, odbywała się w osiedlu Zaspą, tak podobnym do wielu części Nowej Huty. Ogromne dziesięciopiętrowe bloki, kilkanaście klatek schodowych w każdym, tysiące mieszkań, kilka małych drzew, nieco pożytkowej trawy. Ale w dniu pielgrzymki ożyła ta betonowa pustynia nie tylko z powodu przybycia dwu milionów ludzi z radością przyjmujących Jana Pawła II i uczestniczących we Mszy Św. dla robotników, dla „Solidarności”, jak to każdy z nas rozumiał. Osiedle ożyło także dlatego, że brzydkie i monotonne fasady domów przyozdobiono w odświętny sposób. Powie ktoś:

szę sobie wyobrazić trzy kilkunastopiętrowe wieżowce ustawione „ślepy” ścianami w kierunku ołtarza. Na nich to wysoko, pod dachem władza wymalowała ogromne napisy głoszące ideały socjalistycznego państwa. Hasła oznajmiały światu, że „Pracą służymy Ojczyźnie”, że „Byliśmy, Jesteśmy, Będziemy” (w domyśle: „obecni na ziemiach odzyskanych”) i że „Nasz ustrój to socjalizm”. Organizatorzy uroczystości na Zaspie wpadli na iscie genialny pomysł. Nie zamalowali ani nie zasłonili tych napisów (mogło się to, poza wszystkim, źle skończyć, przypominał, był to rok 1987). Po prostu — dołączyli do nich własne transparenty, identycznej wielkości, o tym samym kształcie liter. I tak pierwszy napis w nowej wersji głosił już:

## 27 maja - nasz jest ten dzień

cóż w tym dziwnego, znamy to i z Krakowa. Lecz była pewna różnica. Różnica, która w nowy sposób uświadomiła mi, co oznacza „Solidarność”, i dlaczego to z Gdańska idea tego ruchu promieniowała na cały kraj. Otóż, ogromne napisy witające Ojca Świętego umieszczone były po jednej literze przy każdym oknie na całej długości bloku takiego jak nasz „mrowkowiec” z os. Kościuszkowskiego. Jak dobrej organizacji wspólnego działania to wymagało — nie muszę tłumaczyć mieszkańcom Nowej Huty. Podobnie wszyscy właściciele balkonów wywiesili identyczne flagi w identycznym miejscu przy barierce. I tak w całym osiedlu. Efekt był zdumiewający. Indywidualne i niepowtarzalne wystroje prywatnych balkonów, różne kwiaty, różne kolory ścian; każdy stara się przeciwieć uczynić swoim własnym ten kawaleczek przestrzeni, w którym mieszka. A jednak ludzie zrezygnowali z tego podkreślania swej odrębności w imię wspólnego działania. Miało to znaczenie symboliczne. Wymuszonej „jednakowości” bloków została przeciwstawiona solidarna jedność w działaniu. Ludzie poszukali więzi innej, więzi dobrowolnej, poczuli się po prostu gospodarzami, do których przyjechał gość.

I jeszcze jedna ważna myśl, którą przyniosła gdańska gościnność z 1987 roku. Pro-

„Pracą służymy Ojczyźnie i Bogu”, drugi — „Byliśmy, jesteśmy, będziemy zawsze wierni Bogu”. Z trzecim napisem sprawa była trudniejsza. Wybrnięto z kłopotu, dołączając krótkie słowa „Nie lekajcie się”. Dlaczego o tym piszę? Dlatego, żebyśmy umieli postępować tak, jak tamci ludzie z Gdańska. Wykorzystywali wszystkie możliwości w przekazaniu rzeczy najważniejszych. Także i to, co pozostał przeciwnik. Nauka stąd płynąca może być taka: trzeba do końca zagospodarować ten obszar wolności, jaki już posiadamy, oraz z fantazją przekształcać spuściznę po komunistach, tak aby głosiła chwałę wartości, które uznajemy.

Wszystko to piszę na krótko przed wyborami samorządowymi. Niech Czytelnicy sami zechcą dostrzec, jaki związek ma tamten czerwcowy dzień sprzed trzech lat z dniem dzisiejszym.

Wtedy Papież przemówił. Odpowiedzieliśmy okrzykami na jego cześć, krzyknęliśmy: „Solidarność”, „Solidarność”. Ale odpowiedzieliśmy mu także przemienione na ów dzień gdańskie bloki. Ich mieszkańcom udało się bowiem, może na krótko wówczas, ale udało się, przynieść ideę „Solidarności” z miejsc pracy do miejsc, gdzie mieszkają.

Barbara BUBULA



**D**YREKTOR Teatru Ludowego Jerzy Fedorowicz zaprasza wszystkich nowohucian na festyn wyborczy w niedzielę, 20 bm., o godz. 16, który odbędzie się na terenie przyteatralnym.

W czasie jego trwania zostaną zaprezentowani kandydaci Krakowskiego Komitetu Obywatelskiego „Solidarność” z Nowej Huty na radnych do Rady Miejskiej

20 bm. prezentacja kandydatów KKO mieszkańcom dzielnicy

## Festyn wyborczy

Krakowa. Całość uzupełnią piosenki i recytacje aktorów teatru ludowego i scen krakowskich, przewidziane są także inne atrakcje.

Przyjdź! Poznasz swoich kandydatów, posłuchasz śpiewu i recytacji aktorów. W razie niepogody — impreza przeniesiona zostanie do wewnątrz teatru.

**KANDYDATÓW** na radnych z ramienia KKO będą także mogli poznać 23 bm. o godz. 18 na spotkaniu w ośrodku Kultury Huty im. Sendzimira (ul. Majakowskiego 2 kino „Sfinks”) mieszkańcy okręgu wyborczego nr 7.

## „ORBIS”

Nowa Huta

os. Centrum B bl. 8

ZAPRASZA

w godz. 10-17

\* paszporty \* wize \* „Warta” \* Lwów, Berlin Zach., Wiedeń — 1 dzień \* Lato '93; Bulgaria, ZSRR, Grecja

## Prymas Polski w Sanktuarium

św. Krzyża w Mogile

W TYM roku mija 900. rocznica urodzin św. Bernarda z Clairvaux, cystersa, wielkiego mistyka i doktora kościoła. W Polsce, główne uroczystości z tej okazji rozpoczęły się w ubiegłą niedzielę, w Opactwie Cystersów w Mogile. Odprawionej tam, koncelebrowanej mszy św. przewodniczył Prymas Polski kardynał Józef Glemp. W uroczystości wzięli udział także nuncjusz apostolski abp Józef Kowalezyk, metropolita krakowski Franciszek Macharski, przedstawiciele Papieskiej Akademii Teologicznej oraz członkowie kapituły i przełożeni zakonów i zgromadzeń. Odczytano również telegram przysłany na tę okoliczność przez Ojca św.

(kl)

▲ W „MONTINIE” — przemieszczenia pracowników

▲ W SI „HUTNIK” — 300 osób do zwolnienia

▲ W ZAKŁADACH TYTONIOWYCH — będą potrzebować we wrześniu 700 pracowników, ale sezonowych

## Dyscyplinujące widmo bezrobocia?

**WZRATAJĄCA** liczba osób zwalnianych z pracy i nade wszystko miszerne szanse otrzymania nowego zatrudnienia są oprócz stresów, co potwierdzają dyrektorzy wielu przedsiębiorstw, firm i instytucji najlepszym od lat działaniem dyscyplinującym. Wszędzie niemal zmniejsza się liczba usprawiedliwionych i nieusprawiedliwionych nieobecności w pracy, coraz rzadsze są przypadki łamania wewnętrzzakładowych przepisów. Jak po kilku miesiącach obowiązywania nowych zasad finansowo-gospodarczych w przedsiębiorstwach czy spółdzielniach wygląda sytuacja zatrudnieniowa?

W nowohuckim „MONTINIE” na razie większych zwolnień nie przeprowadzono. Jak usłyszeliśmy w dyrekcji — w firmie przyjęto zasadę, że nie każdy musi robić to, co lubi, bądź to, co wykonywał przez te wszystkie lata. — *Dotychczas unikamy, co nam się udaje, ograniczeń etatowych. Prowadzimy szkolenia i przemieszczenia pracowników, szczególnie wycelowanych. Wewnętrzne ruchy kadrowe pozwolą nam nawet przyjąć do pracy większość absolwentów naszej szkoły zawodowej. Obecny stan zatrudnienia wynosi łącznie 1500 osób i chyba się nie zmieni. Główny powód tej niezłej sytuacji firmy? Może to nie za brzmi dobrze, ale jesteśmy w Polsce południowej monopolistą. Gdy inni pozbywali się trudnej produkcji, np. urządzeń ciśnieniowych, myśmy ją kontynuowali. Teraz lic-*

*ba zamówień na nasze produkty i usługi jest tak duża, że nie planujemy zgłaszać w Wydziale Zatrudnienia zwolnień grupowych.*

Zgola inna sytuacja jest w malej nowohuckiej Spółdzielni Inwalidów „HUTNIK”: — *Nie będziemy ukrywać, że jest bardzo źle. Pod koniec maja mija wypowiedzenie 300 osobom (pracującym w systemie nakładczym), dalej planujemy zwolnić dalsze 29, z których większość to ludzie zdrowi. W tej sytuacji w spółdzielni zostanie około 220 osób i nie wiadomo, czy w III i IV kwartale nie poślemy tych ludzi na urlopy bezpłatne. Po prostu nie mamy pracy. Jako producent odzieży ochronnej na rynku krajowym nie mamy odbiorców naszych wyrobów, huty niewiele odbierają. Szansa na wyjście z dołka to eksport...*

## ZAKŁADY TYTONIOWE

już za kilka miesięcy znajdą się w innej sytuacji. Mianowicie, we wrześniu na okres tytoniowej kampanii... zatrudnią blisko 700 osób (sezonowo). — *Zadnych zwolnień nie przewidujemy, mamy popyt na nasze papierosy i zakład wraz z filiami (Oświęcim i Leżajsk) pracuje pełną parą. Obecnie zatrudniamy 3900 pracowników (z czego 2300 w Nowej Hucie).*

Minimalnie zmniejszyło się zatrudnienie w KOMBINACIE BUDOWNICTWA MIESZKANOWEGO „Nowa Huta”. Zwolniono około 100 osób i wykorzystano to jako właściwy moment na pozbycie się pracowników nie przestrzegających dyscypliny pracy. — *Mamy obecnie pełny front robót, tak więc dalszych zwolnień grupowych nie przewidujemy, możliwe są jedynie wewnętrzzakładowe zmiany organizacyjne. Spośród zwolnionych, oprócz bumelantów, sporą grupę stanowili ci mający prawo do świadczeń emerytalnych. Jak na razie zauważamy wyraźną poprawę dyscypliny w zakładzie, przeróżne absencje zmniejszyły się w porównaniu z rokiem ubiegłym kilka razy...*

(md)

**OBECNIE** biegnie termin wypowiedzenia, jakie władze dzielnicy i PGM złożyły na ręce dyrekcji handlowych monopolistów, szczególnie „Spotem” i „Otexowi”. Na odzyskanie lokale ogłoszono przetarg. Jest ich obecnie ponad 30 i zamiarem naczelnika i Wydziału Handlu jest nie tyle zmiana o-

## Handlowi monopolisci tracą dobre samopoczucie!

ferowanego w tych placówkach towaru (naroiliby się jedynie mnóstwo butików), lecz lepsze ich funkcjonowanie (większy asortyment, konkurencyjne ceny, dłuższy czas pracy). Najważniejsze jest, aby zwiększała się liczba punktów sprzedaży artykułów spożywczych, dlatego też osoby, które zadeklarują ten rodzaj sprzedaży, liczyć mogą na największe szanse.

(mar)

## Wystawa w Domu Kultury PUS „Budostal”

**POLSKI ZWIĄZEK FILATELISTÓW** jest największym zrzeszeniem kolekcjonerów w Polsce, w którym działa 330 tys. członków — dorosłych i młodzieży. Zachował specyfikę i tradycję dawnych stowarzyszeń filatelistycznych, cenił się ich tradycją i dużym dorobkiem.

14 bm. zakończył obrady XV Walny Zjazd PZF, który wybrał nowe władze. Przewodniczącym ZG został ponownie Jerzy Białek. Podczas zjazdu mówiono m. in. o potrzebie ponownego wydawania pisma „Filatelista”, które z przyczyn finansowych zostało zawieszona. Działacze mają nadzieję, że uda się je wydawać, stąd apel do zainteresowanych o prenumeratę, która może dostarczyć środków finansowych na wydawnictwo, gdyż związek nie wyobraża sobie funkcjonowania bez takowego.

Obecna wystawa filatelistyczna w Nowej Hucie (w dniach 18-22 bm. w Domu Kultury „Budostalu”, os. Złotej Jesieni 6) także nawiązuje do tradycji 40-letniej działalności PZF. Organizatorzy mają nadzieję, że przyczyni się do opracowania nowych ekspozycji o tematyce katechetycznej, zesłaniach w głąb ZSRR w latach 1939-1953. Prezentowane będą także zbiory poczty „Solidarności”. (ZF)

PS PZF prosi o kontakt wszystkich internowanych w celu opracowania dokumentacji listów z obozów internowania (ZO PZF, os. Centrum B, bl. 8, klub PTFK).

## Linia „B” do ZOO

Autobus pośpieszny dotychczas kończący swój kurs pod hotelem „Cracovia” w dni normalne jeździ do Woli Justowskiej, a w niedzielę, soboty i święta aż do Łasku Wolskiego i ZOO. Powodzenie u najmłodszych nowohucian — mурowane. Cena za przejazd — 3 tys. zł.

(md)

▲ (md) **CZY FAMA OBIĘKTEM KULTURY CHRZEŚCIJANSKIEJ?** Do władz dzielnicy zgłosili się zielonościwiarzycy chcąc w ciągle niezręcznym klubie stworzyć miejsce spotkań wyznawców różnych religii.

▲ (sp) **SPOTKANIE** z wyborcami organizuje Stowarzyszenie Obrony Praw Lokatorów Mieszkań Spółdzielczych 23 bm. (środa) o godz. 16 w świetlicy Osiedlowej os. Oświecenia blok nr 7. Będzie można zapoznać się z programem działania Stowarzyszenia i poznać bliżej kandydatów na radnych.

▲ (md) **JERZY MARSZAŁOWICZ NOWYM PROKURATOREM REJONOWYM** dla dzielnicy Kraków Nowa-Huta. W wyniku przeprowadzonej weryfikacji kadr prokuratorskich nowej nominacji na to stanowisko nie otrzymała w naszej dzielnicy jedna osoba.

## KRÓTKO

▲ (md) **TURNIEJ TANCA** „OWARZYSKIEGO” „O złotą podkolewę” organizuje 19 maja o godz. 18 klub „Kuźnia” w os. Złota Jesień. Zgłoszenia uczestników w klasach C i E przyjmowane są pod nr. tel. 68-08-86. W programie turnieju tańce standardowe, latynoamerykańskie, pokazy mistrzów i filmy wideo.

▲ (mm) **„WYBORY W POLSCE, MAJ 1989 r.”** — to tytuł wystawy, którą można oglądać do 20 bm. w godz. 9-21 w Klubie „Kuźnia” (os. Złotej Jesieni 14). Wystawa prezentowana jest po raz pierwszy w Polsce (dotychczas tylko jeden raz w Wiedniu podczas seminarium „Rewolucja w Europie Wschodniej”).

▲ (sp) 21 bm. w świetlicy osiedlowej os. Oświecenia blok nr 7 o godz. 16 z inicjatywy Stowarzyszenia Obrony Praw Lokatorów Mieszkań Spółdzielczych odbędzie się spotkanie mieszkańców bl. nr 20 i 21 z os. Oświecenia w sprawie naliczania odsetek od kredytu i końcowych kosztów tego zadania budowlanego.

▲ (kl) **JUZ** od jutra (19 bm.) będzie się można kąpać w basenach „Krakowianki” nad zalewem nowohuckim.

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że 14 bm. zmarł nagle nasz Kolega

**Ludwik GOLEC**

długoletni pracownik Zakładu ZR/RS

Pogrzeb odbędzie się 22 bm. o godz. 11.45 na cmentarzu w Grębalowie.

Kierownictwo oraz Koleżanki i Koleżny z Wydziału RS

**Kol. Stanisławowi WIELGOSOWI**

wyraży szczerą współczucia z powodu śmierci Zony Krystyny składają

Koleżanki i Koleżny z „Głosu Nowej Huty”

(md)

**W** **ŚRODĘ** 16 bm. rozpoczęły się konsultacje dla kandydatów do klas pierwszych. Takie „otwarte dni” ze wszystkich przedmiotów egzaminacyjnych potrwają w XII Liceum Ogólnokształcącym 4 tygodnie. Głównym celem jest zapoznanie młodzieży z nauczycielami, ze szkołą i wymogami organizacyjnymi. Stresy bowiem, jakie przeżywa młodzież w trakcie pierwszych poważnych w życiu egzaminów, mają wpływ na efekt końcowy, a niekiedy zdecydowanie utrudniają wykazanie się wiedzą. Podano też do ogólnej wiadomości zakres tematów koniecznych do opanowania przed przystąpieniem do egzaminów. Ta otwartość szkoły wobec uczniów i rodziców jest jednym z elementów zmiany modelu dydaktycznego i wychowawczego w XII LO. Zespół pedagogów tej szkoły przygotował eksperymentalnie nowy program nauczania.

— Celem tego programu — mówi zastępca dyrektora Bogumiła Gołębiowska — jest wyzwolenie aktywnej postawy ucznia, który sam powinien kreować własną osobowość. Chcemy to osiągnąć, korzystając w dużej mierze także z dorobku i bogactwa kulturowego oraz zaplecza naukowego Krakowa. Uważamy, że najogólniej pojęte rozeznanie w świecie, podstawy wiedzy z różnych dziedzin uczeń powinien zdobyć w pierwszych dwóch klasach. Dlatego dopiero po ukończeniu drugiej klasy młodzież w naszej szkole będzie wybierać

## Eksperyment w XII Liceum Ogólnokształcącym

# Konkurencja dla szkół społecznych

profil; określi, co każdego najbardziej interesuje. Bywa przecież tak, że dziecko po ukończeniu szkoły podstawowej wybiera kierunek nauki pod presją rodziców lub namową rówieśników. Pozwólmy młodzieży podjąć decyzję samodzielnie i świadomie.

— Zajęcia w klasach w większości będą prowadzone grupowo, a przedmioty blokowane tematycznie. Pozwoli to na większą integrację młodzieży, zacieśni współpracę nauczycieli. Przykładowo jednym z takich bloków przedmiotowych będzie: język polski, historia, plastyka i muzyka. Ogromnie duże zainteresowanie jest językami obcymi. W naszej szkole mamy angielski, niemiecki, francuski, włoski, rosyjski. Wprowadzamy jednocześnie po dwa języki obce. Wiodący — 4 godz. tygodniowo i wspomagający 2 godz. tygodniowo (nauka w grupach kilkunastoosobowych). Chcemy by młodzież po ukończeniu liceum posiadała faktyczną znajomość języka obcego.

**C**zy uda się zrealizować te ambitne plany — jest uczeń, których głównym celem jest stworzenie takich warunków, by szkoła przestała być „udręką”, by była pożądanym źródłem „złębiana” świata? W różny sposób pragnie się uczenia zespolic z szkołą. Także poprzez możliwość zdobycia praktycznych umiejętności jak: maszynopisanie, karta pływacka, prawo jazdy etc. Będzie też można wzbogacać wiedzę stosownie do zainteresowań poprzez „otwarte” pracownie, zajęcia fakultatywne. Słowem, XII LO może stać się poważnym konkurentem dla szkół społecznych, o których mówi się z dużym uznaniem i zainteresowaniem.

A na dzisiaj? Uczniowie „dwunastki” odnoszą sukcesy ogólnopolskie. W olimpiadzie polonistycznej Olga Ptaszczyńska zajęła I miejsce, a Michał Rams — II miejsce w olimpiadzie matematycznej. Gratulujemy. Henryka ROSIEK



# SEKS PO POLSKU

Wyszliśmy  
spod kołdry...

Rozmowa z dr. ZBIGNIEWEM LEWEM STAROWICZEM

— Czy jesteśmy bardziej skłonni do zdrad?

— Dawniej mówiono o tym „cudzołóstwo” — dziś „seks pozamałżeński” i już to świadczy o liberalizacji podejścia do tego problemu. Ba, w pewnych okolicznościach — jak np. wyjazd służbowy — dopuszcza się nawet możliwość zdrady. Jak wynika ze statystyk połowa mężczyzn zdradza swe żony i Polacy raczej od tej normy nie odbiegają. Natomiast jeżeli chodzi o kobiety (powołam się tu znów na badania warszawskie), to swych mężów zdradza 1/4 z nich. Dla porównania: Amerykanki czynią to znacznie częściej (37 proc.), a Węgierki najczęściej (nawet 48 proc. badanych). Gdy 28 lat temu pytano kobiety — mężatki — jak długo są w stanie obejść się bez kontaktów seksualnych, prawie 90 proc. odpowiedziało: rok. Dziś na to samo pytanie większość stwierdza: miesiąc.

— Kobiety wyemancypowały się nie tylko pod względem seksualnym. Stwierdzamy dzisiaj, chyba z żalem, dziwnie pomieszaną rolę. Młode mężatki wykazują się silnym, prawie męskim charakterem i potrzebą dominacji nad partnerem. Młody mężczyzna zaś jawi się nam słaby, niewieleśmiały, że aż czasem chce się wstępnąć: gdzie ci prawdziwi mężczyźni?

— Pokolenie naszych rodziców było wychowane w tradycyjnym modelu męskości i kobiecości. Mężczyzna prezentował silny, dominujący charakter, odpowiedzialność, powściągliwość uczuć, kobieta — uczuciowość, kruchość, wrażliwość. Ale już w okresie stalinowskiej popularne stało się hasło „Ludwiku do rondla”, a „kobiety na traktory”. Stajemy się powoli społeczeń-

stwem matriachalnym. W większości małżeństw osobą dominującą jest kobieta, coraz częściej żony matkują swym mężom. Oczywiście, złożyło się na to także kilka głębszych przyczyn. Stare tradycje „matki Polki”, gdy ona dźwigała ciężar życia rodzinnego, bo mąż był np. w powstaniu, przewaga kobiecych wzorców osobowych w oświacie, polski katolicyzm o bardzo maryjnym charakterze (spójrzmy na naszą liturgię, jej rzetliwość i uczuciowość). Także polskie prawodawstwo sprzyja kobiecie. To przeobrażenie ról budzi emocje również w życiu intymnym. Patrząc z perspektywy gabinetu lekarskiego, zaobserwowałem, że mężczyźni w latach 60. odwiedzali mój gabinet bez żon, ba, ukrywali ten fakt przed nimi, by nie burzyć obrazu własnej męskości. Teraz narasta zjawisko, że to żona załatwia wizytę mężowi i przychodzi razem z nim do gabinetu. Gdy zapytam: — Co mu dolega — on zazwyczaj odpowiada: — Żona opowie...

— Do nas także dotarła fala filmów porno, krąży masa wydawnictw tego typu. Szczyt rewolucji seksualnej przeżywalismy wprawdzie pod koniec lat siedemdziesiątych, ale, jak Pan powiedział, zainteresowanie tą sferą życia nie maleje. Kiedy pierwsze doświadczenia seksualne przeżywał młodzi Polacy?

— Od kilkudziesięciu lat można zaobserwować napływające i cofające się fale zainteresowania seksem. Teraz przeżywamy chyba erę konserwatywną, jakby mniejszego zainteresowania tą dziedziną młodych ludzi, objawiającą się przesuwaniem się wieku podejmowania tego typu doświadczeń. W wieku lat 16 ma za sobą pierwsze kon-

takty seksualne 74 proc. dziewcząt i 62 proc. mężczyzn. Tak jest na świecie. U nas średnia granica dla przekroczenia seksualnego „Rubikonu” wynosi około 17 lat...

— Dociekliwi młodzi ludzie, myślę tu o płci męskiej, wymieniają doświadczenia i dociekać będą, jakie są rekordy „męskości”?

— O swoim rekordzie czytamy w literaturze. Chodzi oczywiście o Casanovę, który w swych pamiętnikach przyznawał się do 37 wytrysków w skali doby. Czy to nie były fantazje? Dziś trudno to sprawdzić, niemniej musiał on zadziwiać pod tym względem potomnych, bo i tak wyrażają się o jego „męskości” z uznaniem. Natomiast rekord potwierdzony empirycznie, o którym słyszałem, to 13 ejakulacji u jednego mężczyzny w ciągu jednej nocy.

— Czy mniej „męscy” panowie będą mieli więc powód do lęku przed osądzeniem o impotencję?

— Niestety, nikotynizm, nadużywanie alkoholu i wysoki poziom cholesterolu w surowicy krwi wynikający ze złego sposobu odżywiania się, zjawiska tak charakterystyczne dla Polaków, sprzyjają impotencji. Ta w dużej mierze ma u nas — obok nerwicowego — charakter biologiczny. Po 10 latach palenia 20 papierosów dziennie 82 proc. mężczyzn ma kłopoty, mniej zauważalne, gdy częstotliwość współżycia jest mniejsza. A pamiętajmy, że zaczynają palić coraz młodszy.

— Jednym z „kwiatków” znamiennych zmian obyczajowości są frywolne ogłoszenia np. w „Rozrywce”. Jak wielka jest skala tego typu zjawisk?

— Trudno to ocenić, gdyż preferujący np. seks zbiorowy niechętnie poddają się badaniom. Dziś w takich miastach, jak Warszawa, Gdańsk czy Kraków, istnieją, nieoficjalnie oczywiście, wyspecjalizowane domy publiczne. Nawet w krajach bardzo katolickich prostytucja jest zalegalizowana, ale kto by się odważył o to upominać u nas, w Sejmie lub Senacie?

— Na swobodę seksualną kładzie się cieniem AIDS. Czy groźba tej strasznej choroby coś zmieniła w obyczajowości erotycznej?

— Na razie to, co można stwierdzić, to wzrost — na Zachodzie — stosowania prezerwatywy, zmniejszenie zainteresowania prostytucją zarówno męską, jak i kobiecą...

— AIDS dotarł także do nas...

— Rozprzestrzenia się on przede wszystkim w grupie tzw. zwiększonego ryzyka: wśród narkomanów i homoseksualistów. W Polsce ujawniono dotychczas 880 nosicieli wirusa HIV — z 36 pacjentów z objawami choroby — 22 zmarło. Jak powinien wyglądać bezpieczny seks? Pewne gwarancje stwarza opóźnienie inicjacji seksualnej, pozostawanie w związku ze stałym partnerem, używanie prezerwatywy i unikanie seksu analnego i oralnego.

— Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiała  
Krystyna LENCZOWSKA

PS. W przyszłym numerze będziemy kontynuować tematykę związaną z seksem. Zrecenzujemy książkę, która szybko zniknęła z półek księgarskich pt. „PACHNACY OGROD” Sioh Maham-meda el Nezzani.

wanego. Według „Sanepidu” o ile sprzedaż mięsa ulegającego z reguły obróbce termicznej jest do przyjęcia w takich warunkach (pomijając zatrucia gronkowcami, gdy toksyna działa nawet po gotowaniu czy smażeniu), o tyle handel wędliną, to najpoważniejsze zagrożenie epidemiologiczne. To co jest rozdrobnione, jest tym bardziej niebezpieczne, dlatego lepiej kupić zamiast domowego pasztetu kawałek trwałszego wędzonego boczk. Podstawowy warunek to sprzedaż mięsa schłodzonego zaraz po uboju... Zresztą każdy z klientów ma prawo żądać okazania badania weterynaryjnego mięsa, również każdy ze sprzedających musi mieć aktualne badania na nosicielstwo, co jest głównym i w zasadzie jedynym warunkiem do prowadzenia tak ostatnio rozpowszechnionego handlu obwoźnego.

— Niestety, według was, książeczka zdrowia sprzedawcy to mało — dodaje J. Hałucha — Niezwykle ważny jest za przykład stan auta używanego do przewozu towarów, szczególnie żywności. Pojazd musi być przygotowany do tego, siedzenia oddzielone od bagażnika, zapewniona powinna być możliwość częstego zmywania... A co widzimy? W zapchanych maluchach czy polonezach składane jest masło i wędliny ze starymi ciuchami...

— Albo sprzedają jajek czy jarzynę, a nawet mięsa prosto z ziemi — uzupełnia F. Kopeć — Z ziemi, która jest źródłem pasożytów, bakterii i toksyn...

Mówi się nie bez racji, że wizyta na targowisku i weselu większym może dać te same efekty. Nie zawsze przyjemne. Jednak tych zagrożeń jest o wiele więcej. Oto kilka rad na okres wiosenno-letni. Pierwsza podstawowa to higiena osobista i zachowanie czystości w miejscach przechowywania i przygotowania żywności. Inne to — wykorzystywanie wyparaczy, niesugerowanie się efektami działania środków do mycia naczyń, które zmniejszają jedynie napięcie powierzchniowe, nie działając bakteriobójczo (dlatego największe rozsadniki bakterii — tarki, maszynki do mielenia należy wyparzać, a nie jedynie odtłuszczać poprzez mycie). Niezwykle ważne jest mycie jajek i owoców. Szczególnie cytru-

**W PONIĘDZIAŁEK** 21 bm., Słońce wchodzi do zodiakalnego znaku Bliźniąt, którym odpowiadają ramiona, symbolizujące w astrologii przeciwstawne potęgi mocarstw ZSRR i USA. Wszelki sukces lub niepowodzenie na arenie międzynarodowej zależne będzie od wzajemnych oddziaływań lewicy i prawicy. Możliwe jest teraz starcie tych obydwu systemów. Na naszych oczach — co tak rzadko możemy zaobser-



wować — dokonuje się przewartościowanie pojęć w tych dwóch systemach. Zwłaszcza po stronie komunistycznej. Znamienne pod tym względem są takie wzajemne wpływy, jak import coca-coli do ZSRR w zamian za trunki typu „Gorbaczow”, „Smirnoff” na Zachód. Ponadto dojść może do konfliktów narodowościowych w republikach sąsiadujących z Polską, działań wojennych w rejonie Bliskiego Wschodu, do niepokojów wewnętrznych w naszym kraju po odsłonięciu prawdziwego oblicza naszej ewolucyjnej rewolucji. Oby skończyło się na wyjawieniu prawdy, a nie na poszukiwaniu sprawiedliwości.

Polacy powinni liczyć na pomoc sił wyższych, bez której niemożliwy się wydaje dalszy rozwój wypadków. Potrzebna nam jest obecnie silna wiara i mocne nerwy.

17 czerwca Słońce wszędzie nad Ziemią najwcześniej, da impuls do aktywności, obudzi siły, które istnieją, ale byłoby szkoda je zmarnować na po-

spalite polityczne rozgrywki. Nadchodzi czas konstruktywnych działań ludzi wszystkich grup społecznych i zawodowych. Szansa dla Polski jest tuż-tuż, ale wciąż jeszcze ulotna, miejmy na uwadze to, że jest ona może niepowtarzalna.

**BARANY.** Spotykają się oko w oko ze swym rzeczywistym lub wyimaginowanym przeciwnikiem. Porą zakończyć spory. Mars daje szansę odważnym. Konieczne jest poją-

W znaku Bliźniąt

## Silna wiara, mocne nerwy

zeniem pragnień i ambicji, ale w zgodzie z własnym sumieniem. Sukcesy w nauce i w sporcie.

**BYKI.** Romantycznie nastawionych czeka wielka przyгода, zajmujących się polityką awans, uznanie. Ale uwaga, trzeba pracować, myśleć i nie zapominać o swoich rzeczywistych przekonaniach. Poprawa w zdrowiu, lepsze samopoczucie. Przyplływ sił vitalnych.

**BLIŹNIĘTA.** Konstelacje ostrzegają przed zdradą. Nie wyjeżdżać do Stanów Zjednoczonych ani na Wschód. Będziecie potrzebni w domu, w rodzinnych ważnych sprawach. Ostrożnie z nowalkami, możliwość zatrucia. Lepiej pić dobre wino i dyskutować o sztuce. Przeżycia estetyczne pomogą wam ten miesiąc przeżyć pogodnie. Ważna korespondencja już w drodze.

**RAKI.** Zmuszone będą podjąć decyzje dotyczącą zmiany pracy. Jowisz nakłania do pozostania na dotychczasowym

stanowisku, Merkury natomiast do zmiany. Tytułat pomoże rozstrzygnąć rodzina. Uwaga, sprawdzić hamulec w samochodzie przed wyjazdem na weekend.

**LWY.** Słońce w znaku Bliźniąt może przynieść rozwiązanie ważnych spraw zawodowych lub rodzinnych. Warto kwestować w interes lub odkładać pieniądze na letni wypoczynek. Wyjazd nad ciepłe morze może okazać się sat-

ysfującym. Jesienią realny przyjazd gości.

**STRZELCY.** Znak ten jest pod ustawiczną opieką planety, ale jeszcze nie nadeszła pora szczęśliwych rozstrzygnięć. Warto ten miesiąc poświęcić na wizyty, orientacja w sytuacji i punkci widzenia innych mogą się przydać. Warto też kupić samochód lub rower.

**KOZIOROŻCE.** Młodość doda im blasku, przyplływ gotówki pogody na twarzy. Przełom maja i czerwca dobry. Udane wyjazdy we dwoje. Nie pić alkoholu.

**WODNIKI.** Odczuwają niedosyt uczuć rodzinnych, które zaspokoić może nowe towarzystwo. W wyniku tego powstanie plan wyjazdu za granicę, np. na roczny kontrakt. Uczucie się języków. W domu sprawdzić odbiorniki elektryczności.

**RYBY.** Dopiero teraz poczują wiosnę. Czas realizacji starych planów w nowym wydaniu. Mały urlop w górach. Teraz może objawić się w partnerze anioł lub człowiek czynu. Warto oszczędzać. Szukuje się znaczny zakup lub modernizacja mieszkania.

**SKORPIONY.** Przeżywać będą niepokoję miłości. Możliwa zamiana mieszkania lub jego modernizacja. Warto tym

się zająć. Jesienią realny przyjazd gości.

**STRZELCY.** Znak ten jest pod ustawiczną opieką planety, ale jeszcze nie nadeszła pora szczęśliwych rozstrzygnięć. Warto ten miesiąc poświęcić na wizyty, orientacja w sytuacji i punkci widzenia innych mogą się przydać. Warto też kupić samochód lub rower.

**KOZIOROŻCE.** Młodość doda im blasku, przyplływ gotówki pogody na twarzy. Przełom maja i czerwca dobry. Udane wyjazdy we dwoje. Nie pić alkoholu.

**WODNIKI.** Odczuwają niedosyt uczuć rodzinnych, które zaspokoić może nowe towarzystwo. W wyniku tego powstanie plan wyjazdu za granicę, np. na roczny kontrakt. Uczucie się języków. W domu sprawdzić odbiorniki elektryczności.

**RYBY.** Dopiero teraz poczują wiosnę. Czas realizacji starych planów w nowym wydaniu. Mały urlop w górach. Teraz może objawić się w partnerze anioł lub człowiek czynu. Warto oszczędzać. Szukuje się znaczny zakup lub modernizacja mieszkania.

**SKORPIONY.** Przeżywać będą niepokoję miłości. Możliwa zamiana mieszkania lub jego modernizacja. Warto tym

się zająć. Jesienią realny przyjazd gości.

Michał KASZOWSKI

**P**ONIEDZIAŁEK 7 bm., można śmiało nazwać przełomowym dniem w historii Krakowskiego Szpitala Specjalistycznego im. Ludwika Rydygiera, zwanego umownie Szpitalem „B”. Wymieniona data oznacza moment czynnego zaistnienia tej placówki służby zdrowia w życiu dzielnicy. Moment podjęcia przez nią służebnej roli w stosunku do mieszkańców Nowej Huty.

Jak wiadomo, Szpital „B” nadal jeszcze pozostaje w budowie. Aby chwila jego otwarcia nie stała się dla wszystkich szokiem z powodu braku aparatury i sprzętu, te ostatnie są systematycznie gromadzone i troskliwie przechowywane w pomieszczeniach, które w przyszłości będą służyć pacjentom (z braku stosownych magazynów). Wspomniana aparatura prezentuje zazwyczaj bardzo wysoką jakość. Częstokroć pochodzi z importu, sprowadzona do szpitala za grube dewizy. Badania prowadzone przy pomocy owej aparatury w prywatnych gabinetach specjalistów „idą” niejednokrotnie w dziesiątki tysięcy złotych (np. USG). Na podobne usługi ze strony społecznej służby zdrowia trzeba natomiast czekać nawet po kilka miesięcy.

W tej sytuacji dyrekcja Szpitala „B” postanowiła udostępnić mieszkańcom dzielnicy posiadaną przez placówkę specjalistyczną aparaturę medyczną. Jest to niewątpliwie gest godny najwyższego szacunku. Podobnej inicjatywy nie zakładał wszak żaden program. Jest ona o tyle cenniejsza, iż w wielu przypadkach chorobo-

wych o powrocie do zdrowia decyduje czas. Szybko zdiagnozowany pacjent ma szansę rozpocząć leczenie w okresie gwarantującym jego skuteczność. Nie jest wszak dla nikogo tajemnicą, że terapia rozpoczęta zbyt późno, w pewnych przypadkach (np. nowotwory) może się okazać daremna. Pomysł udostępnienia aparatury mieszkańcom dzielnicy zmaterializował się pod postacią wspomnianego w tytule Ośrodka Szybkiej Diagnostyki. Prace nad jego urządzeniem trwały wiele miesięcy.

Jeśli chodzi o pracownię analityczną, w zasadzie została ona zorganizowana na rzecz pacjentów Ośrodka. Gdyby wszelako okazało się, iż może ona wykonywać większą niż obecnie liczbę badań, z jej usług będą mogli korzystać również pacjenci okolicznych przychodni rejonowych.

W stadium organizacji znajduje się obecnie gabinet dermatologiczny z pracownią krioterapeutyczną, która będzie prowadzić zabiegi w niskich temperaturach. Chodzi o zabiegi typu: usuwanie brodawek, znamion, etc. Jak wynika z opinii kierownika pracowni i ordynatora przyszłego oddziału dermatologicznego Szpitala „B”, z oferowanych tu usług będą mogli

korzystać mieszkańcy całej dzielnicy Nowa Huta.

Z Ośrodka Szybkiej Diagnostyki mogą korzystać wyłącznie pacjenci ze skierowaniami lekarzy kardiologów oraz lekarzy internistów (w zakresie USG). Gabinet dermatologiczny i pracownia krioterapeutyczna przyjmować będą pacjentów ze skierowaniami lekarzy dermatologów Nowej Huty.

Zważywszy na fakt, iż Ośrodek pracuje na terenie budowy, dyrekcja szpitala i kierownictwo ośrodka proszą kolegów lekarzy o pomoc w sprawnej organizacji przyjęć na badania. Chodzi o to, aby rejestracje ich przychodni ustalały z Ośrodkiem telefonicznie daty i godziny badań każdego pacjenta.

Okoliczność, iż Ośrodek Szybkiej Diagnostyki mieści się na terenie budowy stwarza pewien dyskomfort tak

### W szpitalu „B”

# Ruszył Ośrodek Szybkiej Diagnostyki Medycznej

Wych o powrocie do zdrowia decyduje czas. Szybko zdiagnozowany pacjent ma szansę rozpocząć leczenie w okresie gwarantującym jego skuteczność. Nie jest wszak dla nikogo tajemnicą, że terapia rozpoczęta zbyt późno, w pewnych przypadkach (np. nowotwory) może się okazać daremna. Pomysł udostępnienia aparatury mieszkańcom dzielnicy zmaterializował się pod postacią wspomnianego w tytule Ośrodka Szybkiej Diagnostyki. Prace nad jego urządzeniem trwały wiele miesięcy.

Co oferuje Ośrodek? Nade wszystko — pomoc kardiologiczną. Właśnie rozpoczęła swą działalność poradnia kardiologiczna. Nawiązała ona współpracę z trzema innymi poradniami tego typu (PZOZ, Złota Jesień, Podgórze). Zakresy tej współpracy zostały zaakceptowane przez wojewódzkiego specjalistę ds. kardiologii, doc. dra Jerzego Tabeau. Poradnia dysponuje trzema gabinetami: \* diagnostyki schorzeń kardiologicznych, \* ustalania programów leczenia oraz \* weryfikacji skutków leczenia. Pacjenci mają możliwość uzyskania pełnej diagnostyki układu krążenia ze szczególnym uwzględnieniem profilaktyki choroby niedokrwiennej serca.

Poradnia kardiologiczna posiada nowoczesną aparaturę, m. in. urządzenia typu „holtera” do badania czynności serca i ciśnienia krwi w ciągu 24 godzin, echokardiograf, skomputeryzowana bieżnie do badań czynnościowych serca oraz spiograf (też skomputeryzowany). Z myślą o poradnictwie związanym ze schorzeniami psychosomatycznymi uruchomiono tu także pracownię psychologiczną.

Bardzo ważną, działającą już częścią Ośrodka Szybkiej Diagnostyki jest pracownia ultrasonograficzna. Pracuje w niej czterech lekarzy. Świadczy ona usługi na

dla chorych, jak i dla budowlanych (ludzie z zewnątrz kręcą się po placu). Toteż wydaje się, że w tej sytuacji jakimś rozsądnym rozwiązaniem byłoby wykonanie kilkudziesięciometrowej długości chodnika łączącego Ośrodek z ulicą (w najkrótszym miejscu). Wykonując tę pracę budowlani zyskaliby z pewnością ogromną wdzięczność chorych, którzy dzisiaj — jeśli popada nieco deszczu — muszą brnąć przez błocko placu budowy. Ze swej strony także prosimy wykonawców szpitala o odrobinę serca dla tych nieszczęśników, którym w dzisiejszych ciężkich czasach zabrakło zdrowia do normalnego życia, a nie stać ich na kosztowne prywatne badania.

dla chorych, jak i dla budowlanych (ludzie z zewnątrz kręcą się po placu). Toteż wydaje się, że w tej sytuacji jakimś rozsądnym rozwiązaniem byłoby wykonanie kilkudziesięciometrowej długości chodnika łączącego Ośrodek z ulicą (w najkrótszym miejscu). Wykonując tę pracę budowlani zyskaliby z pewnością ogromną wdzięczność chorych, którzy dzisiaj — jeśli popada nieco deszczu — muszą brnąć przez błocko placu budowy. Ze swej strony także prosimy wykonawców szpitala o odrobinę serca dla tych nieszczęśników, którym w dzisiejszych ciężkich czasach zabrakło zdrowia do normalnego życia, a nie stać ich na kosztowne prywatne badania.

Romualda JAROCKA-NOWAK



W gabinecie EKG

Fot. STANISŁAW GAWLIŃSKI

## W kierunku alternatywy

Ukazują się ostatnio na łamach prasy ważne oświadczenia. W „Życiu Gospodarczym” z 6 bm. przeczytałem deklarację „W kierunku alternatywnego programu” podpisaną przez niektórych posłów, lecz głównie ludzi spoza tego kręgu, w tym m.in. Jana Józefa Lipskiego. Z inicjatywy Jerzego Turowicza odbyło się w Krakowie spotkanie poświęcone aktualnej sytuacji w kraju. W jego wyniku przyjęto dokument „O polskim życiu publicznym”. Sygnatariuszami jego byli w większym stopniu posłowie i senatorowie, choć i nie brakowało ludzi spoza tego kręgu. Zdarzyło się, że dwa nazwiska Ryszarda Bugaja i Aleksandra Małachowskiego pojawiły się dwukrotnie pod oboma oświadczeniami. Nie rzecz jednak najważniejsza w nazwiskach, bo pod takimi dokumentami mogłyby się podpisać tysiące ludzi, lecz najistotniejszą sprawą jest zawartość tych w jakiejś mierze deklaracji programowych.

Z obu dokumentów przebija troska o przyszłość Polski. Oświadczenie krakowskie jest bardziej stwierdzające stan faktyczny. Natomiast warszawskie ma charakter w większym stopniu programowy. Zbieżne jest zaniepokojenie pokusą u niektórych osób do represywnej polityki „silnej ręki”. I słusznie, bo tego typu propozycje już mieliśmy. Mało tego, mogliśmy takie metody sprawowania władzy przetestować na własnej skórze. Uważam, że przemiany polityczne i ekonomiczne można w naszym kraju przyspieszyć nie sięgając po nadzwyczajne środki. Dyktatorskie zapędy zawsze stwarzają niebezpieczeństwo popełnienia błędów, których już nie da się naprawić.

Wspólny jest również postulat o przyspieszeniu wyborów do Sejmu i Senatu, tak aby wejść w rocznicę 200-lecia Konstytucji 3 Maja w przyszłym roku z nowymi wyższymi władzami ustanowionymi nieskrępowaną wolą narodu. Słowa demokracja i pluralizm przewijają się w obu oświadczeniach. Z tym, że w dokumencie krakowskim wyraźnie występuje nurt rozliczeniowy z przeszłością, natomiast warszawski bardziej nastawiony jest programowo na przyszłość.

Mnie interesuje bardziej perspektywa rysująca się przed Polską niż ciągłe grzebanie w historii. Dlatego więcej uwagi poświęcę propozycjom programowym, uważam bowiem, że nie sztuką jest grać na emocjach ludzkich i tłumaczyć niedostatki winą poprzedników. O wiele trudniej w naszej Ojczyźnie targanej wewnętrznymi sprzecznościami zbudować pozytywny i akceptowany program, który by zachęcił społeczeństwo do czynu, co nie oznacza, że jestem za przemilczaniem przeszłości, ale wszystko powinno mieć swoje proporcje.

Nie ukrywam, że w dokumencie warszawskim pojawiły się treści, które są mi bardzo bliskie. Jest to potrzeba krytycznej oceny programu wyrażającego interesy pracowników najemnych. Specjalne okoliczności, w jakich dokonują się zmiany ustrojowe w Polsce, spowodowały, że interesy środowisk pracowniczych nie są obecnie w wystarczającym stopniu wyrażane i reprezentowane w życiu publicznym. W szeroko pojętym ruchu solidarnościowym duże wpływy uzyskały grupy reprezentujące interesy przedsiębiorców i sektora prywatnego. To może budzić frustrację środowisk pracowniczych, poczucie krzywdy i rezygnację z aktywnego wspierania przemian, a nawet w skrajnym przypadku bunt.

Niepokój budzi jednostronny projekt rządowy prywatyzacji. Przekształcenia nie mogą odbywać się w trybie odgórnym, na wójt przymusowo. Powinny one być realizowane w znacznej mierze pod kontrolą społeczną, w której związki zawodowe i samorządy pracownicze miałyby decydujące znaczenie. Przelamywanie sytuacji własności niczyjej, rozszerzenie stosunków konkurencyjnych oraz wzmocnienie motywacji pracowników to główne cele przekształceń własnościowych, a nie tworzenie grupy rentierów żyjących z kapitału.

Za najważniejsze uważam tworzenie różnych form własności pracowniczej i wspieranie autentycznej spółdzielczości. Załoga przedsiębiorstw państwowych powinna mieć decydujący wpływ na charakter przekształceń własnościowych. Rząd natomiast organizowałby tylko czynności wykonawcze.

Ważną kwestią jest zachowanie modelu państwa z pewną dozą interwencjonizmu. W szczególności w zakresie polityki społecznej. Nie można w dobie tłumienia inflacji i związanej z tym recesji wszystkiego oddawać na żywioł wolnego rynku. W sytuacji znacznego spadku płac realnych i wartości emerytur i rent należy chronić najsłabsze warstwy społeczeństwa i to nie tylko przez działalność charytatywną. Uważam, że istnieje w Polsce szansa stworzenia społecznej gospodarki rynkowej. Szukając tej właśnie oryginalnej drogi, musimy się spierać. Oby jednak dokonywało się to w duchu tolerancji i szacunku dla innej myślenia. Ten kierunek alternatywnego programu wart jest zastanowienia.

Sławomir PIETRZYK

Czy wiemy, co jemy?

CIĄG DALSZY ZE STR. 6-7

sowych. Półka parafiny na bazie środków konserwujących, którą pokryte są pomarańcze czy cytryny, nie jest obojętna dla zdrowia. Również poważne zagrożenie, czysto bakteryjne, istnieje podczas jedzenia bananów. Ponieważ są do nas sprowadzane nie najlepsze ich gatunki, konsumując je powinniśmy pamiętać o odcięciu obu końców owoców, gdzie często mieści się siedlisko lambril. I na koniec ostatnia rada, o czym w nowohuckim „Sanepidzie” szczególnie mi przypominało — lody! Szczególnie te, owocowe, robione metodą tradycyjną są doskonałą pożywką dla bakterii. Jedna truskawka podlewana gnojownicą i niedokładnie umyta wystarczy...

Marek DEBICKI



**PIĄTEK — 18 V**

**PROGRAM I**  
 9.15 Wiadomości poranne  
 9.25 „Dorotej” — film hist.  
 11.00 „Domator”  
 11.10 Od Wersalu do Poczdamu  
 16.00 Program dnia  
 16.05 Piłkarska kadra czeka  
 16.25 Dla młodych widzów: „Rambit” — teleturniej  
 16.50 Dla dzieci: „Okienko Pankracego”  
 17.15 Teleexpress  
 17.30 „Raport”  
 18.00 Program lokalny  
 18.45 „10 minut”  
 19.00 Dobranoc  
 19.10 „Teraz”  
 19.30 Wiadomości  
 20.05 „Prywatne życie Elżbiety i Essexy” — film hist. USA  
 21.50 Sport  
 22.00 Weekend w jedyńce  
 22.10 „W kinie i na kasecie”  
 22.30 Wiadomości wieczorne  
 22.45 „Spór o jutro”

**PROGRAM II**

16.55 Korepetycje dla matura-rzystów — (j. ang. 42)  
 17.25 Program dnia  
 17.30 „Wzrockowa lista przebojów”  
 18.00 „Dobra nadzieja” (8) — serial franc.  
 19.00 Express gospodarczy  
 19.20 Antena „dwójki” proponuje  
 19.30 Publicystyka kulturalna  
 19.50 Rzeczpospolitej artyści Trójmiasta  
 20.50 „Antyczny świat prof. Krawczuka — Horacy”  
 21.30 Panorama dnia  
 21.50 „Joshua wtedy i dziś” — film kanad.  
 23.45 Studencki festiwal w Krakowie

**SOBOTA — 19 V**

**PROGRAM I**  
 8.40 „Ziarno” — program redakcji katolickiej  
 9.00 „Drops”  
 10.30 Wiadomości poranne  
 10.40 Film dokumentalny  
 11.00 Telewizyjny Informator Wydawniczy  
 11.10 „Militaria, obronność, nowoczesność”  
 11.35 „Laboratorium”  
 12.05 Wędrowni dalekie i bliskie: „Kamienie Pro-wansji” (1) — film dok.  
 12.40 „Flesz”  
 13.10 „Z Polski rodem” — magazyn polonijny  
 13.40 „Informacje” — progr. rozrywkowy  
 14.10 „Zderzenia” — progr. publ.  
 14.50 60-90 — magazyn publicystyczno-muzyczny  
 16.20 „Przechodniu, powiedz Polsce” — film dok.  
 17.15 Teleexpress

17.30 „Butik”  
 18.00 Program lokalny  
 18.45 „10 minut”  
 19.00 Dobranoc  
 19.10 „Z kamerą wśród zwierząt”  
 19.30 Wiadomości  
 20.05 Konkurs piosenki Euro-wizji — Zagrzeb '90  
 23.00 Telewizyjny przegląd sportowy  
 23.20 „Życie jest fraszka”  
 23.30 Telegazeta  
 23.40 „Cyganka” — film fab. prod. franc.

**PROGRAM II**

11.45 „Konkurs pięciu milio-nów”  
 19.30 „W świecie ciszy”  
 12.55 Program dnia  
 13.00 Studio im. Andrzeja Munka  
 14.00 „5 — 10 — 15”  
 15.30 Małe kino: „Załoga Pu-cka” — film dok.  
 16.00 „Cisza i dźwięk” (5) — Luciano Berio (Włochy)  
 16.30 „Romana Libera Rock”  
 17.00 „Wielka gra”  
 18.00 „Odeon” na antenie Dwójki  
 18.45 „Piosenki naszych po-koleń”  
 19.30 „Alfa i omega”  
 20.00 „Iwan i Aleksandra” — film fab. prod. bułg.  
 21.15 Studio Łańcut '90  
 21.30 Panorama dnia  
 21.45 „Mussolini — historia nieznaną” (5) — serial  
 22.45 „Alfabet” Kisiela  
 23.00 „Polska baba” — ma-gazyn Danuty Rinn  
 23.40 Festiwal Piosenki Stu-denckiej w Krakowie

**NIEDZIELA — 20 V**

**PROGRAM I**

8.55 Program dnia  
 9.00 Dla młodych widzów:  
 10.30 Wiadomości poranne  
 10.35 „Tajemnice rosyjskiej przyrody” (11) — serial  
 11.05 „Szałom”, „Dojrzewa-nie”, „Urodzaj na pia-sku” — filmy dok.  
 11.45 „Notowania”  
 12.10 Telewizyjny Koncert Ży-czeń  
 12.55 Teatr Młodego Widza  
 13.50 Sportowa niedziela  
 14.45 Magazyn „Morze”  
 15.10 „Pieprz i wanilia”  
 15.55 „Angielska limuzyna” (4) — „Pieskie życie” — serial prod. franc.  
 16.50 „Antena”  
 17.15 Teleexpress  
 17.30 Telewizyjny Teatr Roz-maitości — Bruno Wi-nawer „Znajomek z Fie-sole”  
 19.00 Wieczorynka:  
 19.30 Wiadomości  
 20.05 „Modrzejewska” (2) — „Peregrynacje” — se-rial TP.  
 21.30 „7 dni — świat”



22.00 Sportowa niedziela  
 22.30 Wiadomości wieczorne  
 22.45 „Telewizja z podziemia”  
 9.00 „Kalejdoskop” — pro-gram publ.

**PROGRAM II**

9.30 „Przegląd tygodnia” (dla niesłyszących)  
 10.05 Film dla niesłyszących: „Modrzejewska” (2) —  
 11.30 „Jutro poniedziałek”  
 12.00 Polska Kronika Filmo-wa  
 12.10 „Mojżesz — prawodaw-ca” (6 — ost.) — serial  
 13.10 „100 pytań do”  
 13.50 Kino rodzinne: „Auto-strada do nieba” (12)  
 14.40 — Z batuta i z humo-rem  
 14.55 „A to Polska właśnie”  
 15.30 Podróże w czasie i prze-strzeni  
 16.20 „Ponad granicami” — program studia Kontakt — TV z Paryża  
 17.30 „Bliżej świata”  
 19.00 „Wydarzenie tygodnia”  
 19.30 Galeria „Dwójki” — Małgorzata Krasucka  
 20.00 Festiwal muzyki — Łańcut '90  
 21.30 Panorama dnia  
 21.45 „Mojżesz — prawodaw-ca” (6 — ost.) — serial  
 22.35 „Dziecko szczęścia, czy-li Jeremi Przybora”

**PONIEDZIAŁEK — 21 V**

**PROGRAM I**

16.25 „Luz”  
 17.15 Teleexpress  
 17.30 „Gorące linie”  
 18.00 Program lokalny  
 18.45 „10 minut”  
 19.00 Dobranoc  
 19.10 „W Sejmie i Senacie”  
 19.30 Wiadomości  
 20.00 Studio generalnego ko-misarza wyborów  
 20.10 Teatr Telewizji — Wła-dysław Terlecki „Krótka noc”  
 21.20 W twoich rękach  
 21.25 Sport  
 21.35 „Kontrapunkt”  
 22.05 „Szkoła mistrzów”  
 22.20 „Złota dziesiątka” — XIV Ogólnopolski Młod-zieżowy Przegląd Pio-senki — Wrocław '90  
 22.50 Wiadomości wieczorne

**PROGRAM II**

17.30 „Ojczyzna — polszczy-zna”  
 17.45 „Czarno na białym”  
 18.30 „Pod kapturem Stań-czyka”

19.30 „Życie muzyczne” — jubileuszowe dni mu-zyki organowej  
 20.00 „Auto-Moto Fan Klub”  
 20.30 „Osadźmy sami”  
 21.15 „Rozmowy o cierpieniu”  
 21.30 Panorama dnia  
 21.45 „Panowie, dokąd idzie-cie?” — komedia

**WTOREK — 22 V**

**PROGRAM I**

8.35 „Domator”  
 8.50 „Domowe przedszkole”  
 9.15 Wiadomości poranne  
 9.25 W twoich rękach — przed wyborami  
 9.30 „Bluebell” (2) — serial obyczajowy prod. ang.  
 10.25 „Domator”  
 11.10 Od Wersalu do Poczdamu — rok zwycięstwa  
 15.00 AIDS — zagubieni we współczesnym świecie  
 16.20 Program dnia  
 16.25 Dla dzieci: „Tik — Tak”  
 16.50 Kino Tik — Taka: „Gu-misie” — serial anim.  
 17.15 Teleexpress  
 17.30 „Spojrzenia”  
 18.00 Program lokalny  
 18.45 „Klinika Zdrowego Człowieka”  
 19.00 Dobranoc  
 19.10 „Plus — minus”  
 19.30 Wiadomości  
 20.00 Spotkanie z ministrem Jackiem Kuroniem  
 20.15 „Bluebell” (2) — serial obyczajowy prod. ang.  
 21.10 W twoich rękach  
 21.15 „45—89” (4) — „1980—1989” — film dok.  
 22.05 „Listy o gospodarce”  
 22.40 Sport  
 22.50 Wiadomości wieczorne

**PROGRAM II**

16.55 Język angielski (59)  
 17.30 „Dookoła świata” — reż. Andrzej Żuławski  
 18.30 Publicystyka  
 19.10 Modlitwa wieczorna — z kaplicy w Kopalni So-li w Bochni  
 19.30 „Z wiatrem i pod wiatr”  
 20.00 „Non stop kolor”  
 21.00 „Wywiady Ireny Dzie-dzic”  
 21.30 Panorama dnia  
 21.45 „Crimen” (4) — serial TP  
 22.40 „Pan Twardowski” — musical „Teatru STU”

**ŚRODA — 23 V**

**PROGRAM I**

7.45 Express gospodarczy  
 8.05 Poznaj swój kraj  
 8.35 „Domator”  
 8.50 „Domowe przedszkole”  
 9.15 Wiadomości poranne  
 9.25 W twoich rękach  
 9.30 „Eglantine” — film obycz. prod. franc.  
 10.55 „Domator”  
 11.20 „Po sześćdziesiątce”  
 12.50 Fizyka  
 16.20 Program dnia  
 16.25 Dla młodych widzów:  
 16.50 Dla dzieci: „Traba”  
 17.15 Teleexpress

17.30 „Sensacje XX wieku”  
 18.00 Program lokalny  
 18.45 „Rolnicze różnorodności”  
 19.00 Dobranoc  
 19.10 „Rzeczpospolita samo-rządna”  
 19.30 Wiadomości  
 20.00 Studio generalnego ko-misarza wyborów  
 20.10 Studio sport  
 22.15 W twoich rękach  
 22.20 „Zawsze do 21-szej” — magazyn reporterów  
 23.00 Wiadomości wieczorne

**PROGRAM II**

16.55 Język francuski (6)  
 17.30 „ABC” — teleturniej  
 18.00 „Marc i Sophie” (13) — „Piękne sweterki”  
 18.30 Magazyn „102”  
 19.00 Express gospodarczy  
 19.30 „Ostatni posterunek” — reportaż  
 20.00 „Jonasz i Melicharova” — komedia prod. cze-chosł.  
 21.30 Panorama dnia  
 21.45 „W labiryncie”  
 22.15 „Telewizja noca”

**CZWARTEK — 24 V**

**PROGRAM I**

8.05 Rytm ciała  
 8.35 „Domator”  
 8.50 „Domowe przedszkole”  
 9.15 Wiadomości poranne  
 9.25 W twoich rękach  
 9.30 „Uwodziciel” (3) — se-rial kryminalny  
 10.20 „Domator”  
 12.40 Ministerstwo Edukacji Narodowej informuje  
 12.50 Sylwetki historyczne  
 16.20 Program dnia  
 16.25 Dla młodych widzów:  
 17.15 Teleexpress  
 17.30 „Biznes” — program Ta-deusza Jacewicza  
 18.00 Program lokalny  
 18.45 Magazyn katolicki  
 19.00 Dobranoc  
 19.10 „Kupić nie kupić”  
 19.30 Wiadomości  
 20.00 Studio generalnego ko-misarza wyborów  
 20.10 „Uwodziciel” (3) — se-rial kryminalny  
 21.00 W twoich rękach  
 21.05 „Interpelacje”  
 21.55 Sport  
 22.05 „Pegaz”  
 22.50 Wiadomości wieczorne

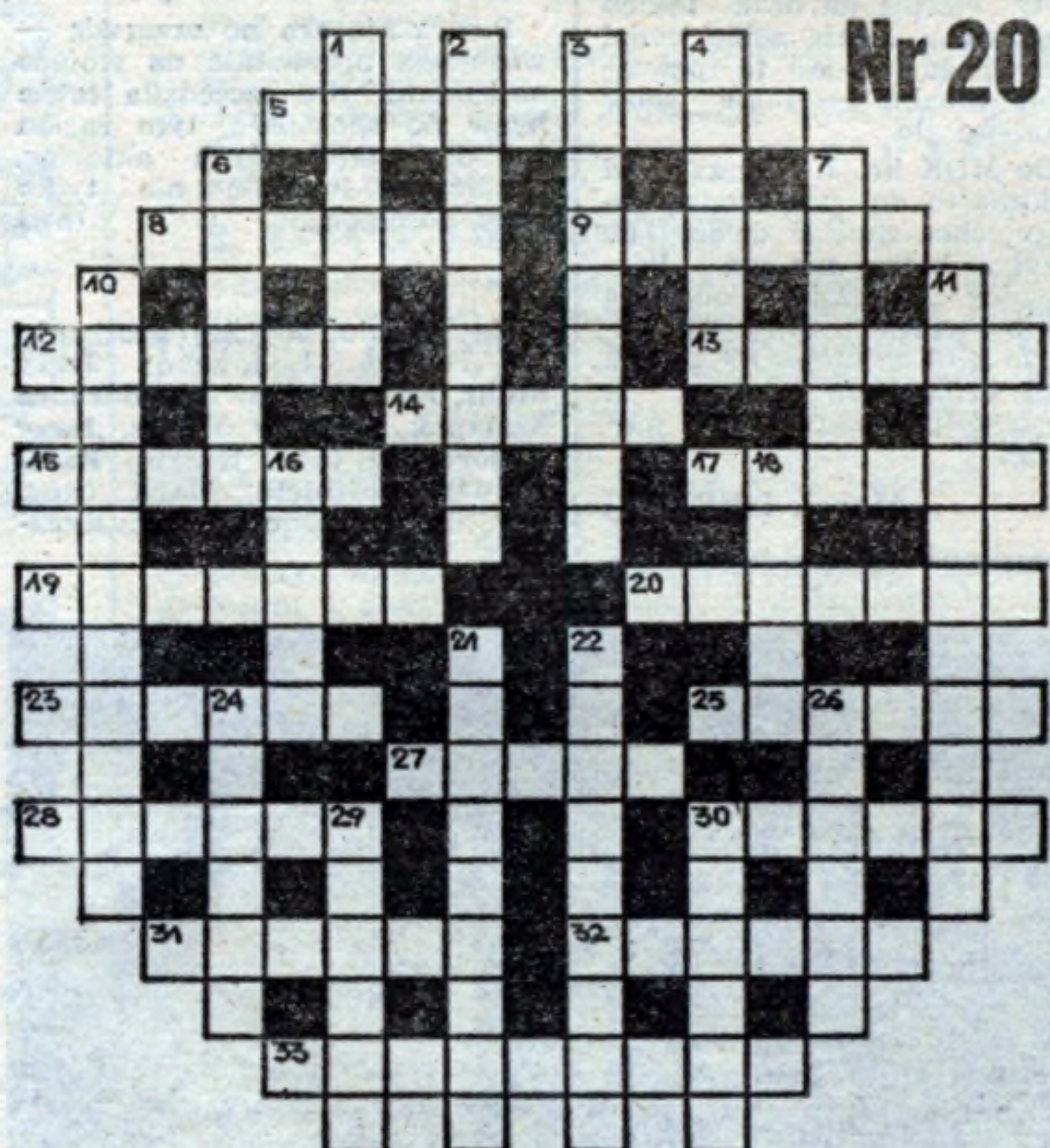
**PROGRAM II**

9.00 Transmisja obrad Sej-mu i Senatu  
 16.55 Język rosyjski (30)  
 17.25 Program dnia  
 17.30 „W labiryncie”  
 18.00 „Katastrofy” — „Trze-sienie ziemi” — serial  
 18.30 Program na życzenie  
 19.30 Przegląd filmów Pio-tra Parandowskiego — „Dublin”  
 20.05 Wielki tenis  
 21.00 „Ekspres reporterów”  
 21.45 Perły z lamusa: „Nad-worny blazen” — ko-media kostiumowa USA

**PROPONUJEMY**

**KINA**

SWIT godz. 16 „Miłość, szmaragd i krokodyl” prod. USA, od 15 lat, godz. 18 „Pracująca dziewczyna” prod. USA, od 15 lat, godz. 20 „Joy” prod. franc. od 18 lat.  
 SWIATOWID godz. 16 „Malome” prod. USA, od 18 lat, godz. 18 „A-kademia policyjna” prod. USA, od 15 lat, godz. 20 „Wpływ księżycy” prod. USA, od 15 lat.  
 MINI — SWIATOWID godz. 18 „Piramida strachu” prod. USA, od 12 lat, godz. 17 „Ucieczka w noc” prod. USA, od 18 lat, godz. 19 „Dom przy Carroll Street” prod. USA, od 15 lat.  
 SFINKS 18 bm. godz. 15.45 „Kro-kodyl Dundee II” prod. austral. od 12 lat, godz. 18 DFK KROPKA, godz. 20.15 „Krokodyl Dundee II”, 19 bm. godz. 16, 18 i 20 „Krokodyl Dundee II”, 20 bm. godz. 11 i 12 Poranek (bajki) prod. polskiej, 21 bm. godz. 18 i 20 „Przesłuchanie” prod. pol., od 18 lat, 22 bm. godz. 15.45 „Przesłuchanie”, godz. 18 DFK KROPKA, 23 bm. godz. 18 i 20 „Przesłuchanie”, 24 bm. kino nieczynne.  
**TEATR LUDOWY**  
 18 bm. godz. 19.15 „Port wielki jak świat”, 19 bm. godz. 17 „Histo-ria o chwalebny marmurzystwie-zniu pańskim” (przedstawienie zamknięte), od 20 do 22 bm. teatr nieczynny, 23 i 24 bm. godz. 18 (Scena NURT) „Polleja”.



**POZIOMO:** 5. pomniejszone wydanie, 8. złoże, 9. eś wyjątkowego, 12. zaćma, 13. uniwersalny rozpuszczalnik, 14. narko-tyk, 15. szkoli drużynę, 17. wykres, 19. odległość, 20. odsetki, 23. nocny strój, 25. jest nim Kraków, 27. gatunek jaszczurki,

28. świat na stojaku, 30. odmiana księżycy, 31. handlują waluta, 32. nieziszczalna teoria, 33. kraj w Pld. Ameryce.

**PIONOWO:** 1. zbudowane z aminokwasów, 2. kradnie dzieci, 3. układ składników, elementów czegoś, 4. region, 6. twierdza, dzielnica Nowego Dworu, 7. wino lub wyspa na Atlantyku, 10. dał pożyczkę, 11. sprzyjające warunki gospodarce, 16. filozof z Rotterdamu (1467—1536), 18. rzeka w Gruzji, 21. kościelny muzyk, 22. stara indyjska księga o miłości, 24. stara nazwa Anglii, 26. początek wersetu, 29. grecka wyspa na Mo-rzu Egejskim, 30. znak graficzny.

Rozwiązania krzyżówki prosimy przysyłać do 24 bm.

**ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI NR 18**

**POZIOMO:** 1-a Inwokacja, 1-n stetoskop, 2-i Golgota, 3-a Dąbrowska, 3-n granu-laty, 4-i recesja, 5-a Kordo-fan, 5-o paleczka, 6-h afe-rzysta, 7-a kineskop, 7-o te-rakota, 8-h rias, 8-i koło, 99-a uczelnia, 9-o Gabriela, 10-h wioślarze, 11-a Antygona, 11-o nikotyna, 13-a Sas, 13-e byk, 13-p dno, 13-u pak, 15-a an-tykwa, 15-p epigram, 17-a za-bawki, 17-p szklivo, 19-a Czamorro, 19-o brunetka, 20-h Kruszwica, 21-a Bielicka, 21-o lazienki, 22-h ryza, 22-i aria, 23-a Czerkasy, 23-o genetyka, 24-h narzędzia, 25-a akware-la, 25-o nektaria.  
**PIONOWO:** a-1 indyk, a-13 Staszic, b-5 obiecanka, b-19 związek, c-1 Weber, c-13 sztabka, d-5 dietetyk, d-19 ma-laria, e-1 Kioto, e-13 Bukow-

no, f-7 kondory, f-19 Rucia-ne, g-1 cysta, g-13 klakier, h-5 Naprawa, h-19 okaryna, i-1 agar, j-4 elewator, j-19 musztra, k-I plac, l-4 Elza, l-9 ule, l-19 Iza, l-23 pęd, l-1 mors, m-4 jesiotry, m-19 Sier-sza, n-1 saga, o-5 patogen, o-19 balagan, p-1 elana, p-13 Dreiser, r-7 Rubikon, r-19 uczynek, s-1 onuce, s-13 opie-kun, t-5 cyklista, t-19 Elek-tra, u-1 klucz, u-13 parkiet, w-5 Katalonia, w-19 Konakri, z-1 płyta, z-13 kamfora.  
 Nagrody książkowe za po-prawne rozwiązanie krzy-żówki w 18 numerze „Głosu Nowej Huty” wylosowali: Ewa Mroczek 30-818 Kraków, ul. Gersona 16a/13, Janusz Kaczmarczyk 31-610 Kraków, os. 1000-lecia 65/40, Barbara Piechowiec 31-618 Kraków, os. Złotego Wieku 68/12.  
**UWAGA.** Nagrody wysłamy pocztą.

# POGŁOSY

„Jako że jestem mieszkańcem Nowej Huty, chcę się zająć sprawą organizacji koncertów w NCK, choć oczywiście nie tylko”. To fragment jednego z listów, które „POGŁOSY” otrzymały ostatnio, po mojej prośbie o pomoc w zorganizowaniu koncertu. Dalej w liście Jacka J. czytamy: „Za niepowodzenia (finansowe) ostatnich imprez rockowych w NCK w 90 proc. odpowiedzialna jest reklama, a właściwie jej brak. Doprawdy trudno mi zrozumieć, na czym polega trudność rozwieszenia kilkudziesięciu plakatów na terenie Nowej Huty i Krakowa. Nie wiem, czy pan się orientuje, ale dotychczasowa reklama polegała głównie na tym, że prawie wszystkie plakaty i ulotki reklamowe są rozwieszane (siłoczone) na oraz wokół ul. Floriańskiej. To zaiste absurd, że mieszkańcy Nowej Huty muszą jeździć do Krakowa, aby dowiedzieć się, że w ich dzielnicy właśnie odbędzie się koncert”.

**Wreszcie koncerty w NCK!**

## Płytkowe wydarzenie roku

W drugiej części swojego listu Jacek J. podaje kilka propozycji zespołów, które warto zaprosić. Dodaje też: „Moja ocena i propozycja jest zupełnie obiektywna. Nie gram w żadnej z wyżej wymienionych kapel, nie znam też muzyków. A tak na marginesie koncertów w małych klubach (wspomina o nich autor listu w nie przytoczonym tutaj fragmencie listu — jk), to dziwię się szczerze mówiąc, nie widząc na nich pana. Wydaje mi się, że z racji pańskiej profesji powinno pana interesować to, co się dzieje na muzycznym rynku naszej dzielnicy. No ale z drugiej strony ta reklama...”

Wprawdzie bardzo mnie interesuje wszystko to, co dzieje się na muzycznym rynku, ale prawdę powiedziawszy, muszę uderzyć się w pierś. Ostatnio dość rzadko odwiedzałem krakowskie kluby w pogoni za wrażeniami

z rockowych koncertów. Jest to chyba nieobecność nieusprawiedliwiona, spowodowana wrodzonym lenistwem i preferowaniem (głównie z powodu „zaawansowanego” wieku) słuchania muzyki w domowym zaciszu. No cóż, nie pozostaje mi nic innego jak tylko prosić o przebaczenie, obiecując jednocześnie poprawę. Żeby jeszcze tych koncertów było więcej...

Na dwa koncerty mogę Was zaprosić już teraz. Niemal pewne, że przyjedzie na początku czerwca do Nowej Huty Wojciech Waglewski i jego Voo Voo. To powinno być spore wydarzenie, reklama zbyt cenna. Jeszcze pod koniec maja, dokładnie 25 bm. o godz. 18 Nowohuckie Centrum Kultury zaprasza na „II Krakowskie Dewiacje Muzyczne”. Zobaczcie na scenie trzy kapela: Patchwork, Genezyp Kapen i The Runaways. Organizator tego kon-

certu, Piotr Królik, znany niektórym bardziej jako palker Dekla, zapewnił mnie, że „Dewiacje” wejdą na stałe do kalendarza imprez w NCK. Już teraz wszystkie zespoły, które chciałyby wystąpić, mogą się u niego zgłaszać w Dziale Artystycznym NCK, tel. 44-22-47. Na koncert, który odbędzie się 25 bm. bilety można już kupić w kasie NCK (cena 3 tys. zł).

Występ Voo Voo w sali estradowej Nowohuckiego Centrum Kultury będzie z pewnością sporym wydarzeniem artystycznym. Jednak największym (kto wie?), bardziej może prestiżowym i handlowym, będzie pojawie-

nie się w polskich sklepach muzycznych 22 maja najnowszego albumu **Madonny** „I'm breathless”. Czyli dokładnie tego samego dnia, w którym longplay ten będzie miał swoją światową premierę. Czy to możliwe? Kto chce niech wierzy, kto nie chce nie musi, ja podaję tę niewiarygodną informację za Andrzejem Marcem z „Polskich Nagrań”, który przysięgał, że to prawda, w sobotę, 12 bm. w liście przebojów „Niedźwiedzia”. Tak więc nasi specje z showbusinessu płytę załatwili, do pełni szczęścia brakuje jeszcze Madonny na żywo (szefowie festiwalu w Sopocie wybrali Kaome!!!). Madonna rozpoczęła właśnie od Tokio swoje światowe tournée. Podobno jej show jest bardzo sexy, a ona sama w wyśmienitej formie. My jednak będziemy się musieli chyba zadowolić płytą?

Jacek KRAG

# MÓWIAMY PO POLSKU

**DLACZEGO** mówimy i piszemy: o domu, o synu, skoro przeważnie tego typu rzeczowniki mają w miejscowniku liczby pojedynczej końcówkę -e: o psie, o płocie, o bucie itd.?

Jest to rzeczywiście w polskiej deklinacji wyjątek (do dwójki tych wyrazów trzeba dodać jeszcze trzeci — pan). Generalnie tzw. twardestematowe rzeczowniki rodzaju męskiego mają w miejscowniku końcówkę -e (o psie, o płocie) i żeby wyjaśnić odmienną zachowania wyrazów przytoczonych na wstępie, trzeba się odwołać do historii języka polskiego. Otóż, w czasach prastosłowiańskich rzeczowniki dom, syn, pan należały do deklinacji, która w miejscowniku liczby pojedynczej miała właśnie końcówkę -u. Kiedy większość tzw. twardestematowych rzeczowników, rzadziej używanych, przyjęła z czasem nową obowiązującą w nowym, współczesnym systemie polskim końcówkę -e (np. o wole, o miódzie, o dole, o czynie), trzy: dom, syn i pan ze względu na duże rozpowszechnienie zachowały stan archaiczny, który obowiązuje do dzisiaj. Na formę miejscownika o panu, w panu spory wpływ wywarło też często używane dawniej wyrażenie „w panu Bogu” charakterystyczne dla prozy religijnej.

A zatem zapamiętajmy, że mówimy i piszemy

\* O płocie, o psie, o chłopie, o bracie

## O domu, o synu, o panu

ale wyjątkowo

\* o domu, o synu, o panu.

**SPORO** kłopotów użytkownikom polszczyzny przysparza też słownik liczby pojedynczej niektórych wyrazów. Nie wiedzą oni np., czy powiedzieć: temu braku czy temu brakowi, temu imieniu czy temu imieniu, temu chłopu czy temu chłopowi. Odpowiedź jest następująca: kilka rzeczowników zachowuje do dzisiaj tradycyjną końcówkę -u: np. bratu, chłopcu, chłopu, ojcu, panu, światu i formy: „bratowi”, „chłopcowi”, „chłopcowi”, „ojcowi”, „panowi”, „światowi”, są rażąco niepoprawne. Mówimy też i piszemy: Bogu, diabłu (nie: „Bogowi”, „diabłow”). Dwie oboczne formy ma rzeczownik kąt (kątu albo katowi). Pozostałe rzeczowniki rodzaju męskiego przybierają wyłącznie końcówkę -owi, a więc: mówimy i piszemy:

\* temu brakowi (a nie: temu brakowi);  
\* temu „Dniowi Dziecka” (nie: temu „Dniu Dziecka”);  
\* temu stopniowi (nie: temu stopniu).

Poprawna jest natomiast forma \* temu imienia (nie: imieniu), gdyż w przeciwieństwie do tych trzech rzeczowników męskich imię jest wyrazem rodzaju nijakiego.

(mm)

Zastępca naczelnika dzielnicy Michał Krupiński twierdzi, że w nowohuckim urzędzie przyjęli w działaniu następującą tzw. „hierarchizację uczuć”: najpierw oświata, potem służba zdrowia i na końcu kultura. Z tych trzech najbardziej nie doinwestowanych sfer budżetowych ktoś musi pierwszy wychodzić z dolka...

Nowy inspektor oświaty i wychowania, działacz KKO Tadeusz Matusz mówi, że czeka nas demograficzny wyz i nade wszystko reforma szkolnictwa. A szkół brakuje, nadal aktualny jest problem dwuzmianowości. Dlatego decyzyjnie o przeniesieniu na inne miejsce MDK im. Korczaka jest konieczna. Ten budynek w os. Zgody był już kiedyś szkołą i na te potrzeby oświata chce go z powrotem adaptować...

Przewodnicząca Koła Zakładowego NSZZ „Solidarność” w MDK — Monika Modrzejewska z kolei dodaje: — „Nadal nie wiemy, co z nami będzie! Obiecują się nam pomieszczenia PUS „Budostal” w os. Złota Jesień, które są o wiele mniejsze i wymagają poważnej adaptacji. Całej naszej działalności nie da się tam przenieść. Zresztą od szeregu lat nasza placówka jest awaryjnym zapleczem dla szkół, teraz jako jednostka podlegała oświacie, mamy się rzec budynek. A instruktorzy, a dzieci którymi się opiekujemy, są nieważne? Niestety, nie ma kto się nami zająć, dyrekcja bowiem nasza funkcjonuje w zasadzie jedynie na papierze...”

Naczelnik uważa, że jest to zło konieczne. Ale mniejsze. I nie są to pierwsze działania na rzecz nowohuckiej oświaty. Ze szkoły nr 80 wykwaterowano już Izbę Ruchu Robotniczego, a ze szkoły w os. Handlowym do „Trojki”, którą przestala już utrzymywać huta, przeniesie się nauczycielski klub „Bakalarz”. Zwolnione

sale i pomieszczenia w szkołach zostaną wykorzystane na uczniowskie pracownie. Wskaźnik zmianowości jest jednak nadal w dzielnicy bardzo wysoki, dlatego koncepcja otwarcia w os. Zgody nowej szkoły. Ten budynek spełnia wymaga-

**Co z MDK im. J. Korczaka?**

## Teoria mniejszego zła

ne warunki, posiada dobre zaplecze sportowo-rekreacyjne.

Inspektor twierdzi, że demograficzny wyz to jedno, drugie, istotniejsze, to planowane reformy w szkolnictwie: ograniczenie liczby uczniów w poszczególnych klasach, praca w mniejszych grupach. To wymaga nowych placówek. Kwestia szkoły w os. Zgody? To sprawa przesądzona. Nadal tylko nie wiadomo, co z MDK? „Budostal” właściciel obiektu, dokąd ma przenieść się ta placówka, postawił dość wygórowane warunki dzierżawy. Po pierwsze: ograniczył ją jedynie na 5 lat, na co inspektor nie może się zgodzić, po drugie dyrekcja firmy zażyczyła sobie za metr kw. 15 tys. zł. Miesięczny czynsz to jednak miliony!

Przewodnicząca koła „Solidarności” przy MDK ma więcej obaw. Opowiada, że cała ta historia rozpoczęła się pod koniec zeszłego roku. Wtedy jeszcze wspomniano o przeprowadzce do pomieszczeń po byłym KD PZPR, potem do lokalu ZDK kombinatu. Później pojawiła się koncepcja rozczłonkowania całej tej placówki, którą tworzy dział artystyczny, imprez, sportu i rekreacji, w skład których wchodzi m. in.: pracownie specjalistyczne, zespoły muzyczno-aktorskie i siłownia. Dopiero od pewnego czasu mówi się o koncepcji przeniesie-

nia dwóch pierwszych działów w os. Złota Jesień. Do pomieszczeń, które wybudowano z myślą o sklepowym ciągu (każda salka posiada osobne wejście), a przedziela je na dodatek poczta. — To nawet po adaptacji, która nie wiado-

nych szkołach, chociażby w wyłączonej kompletnie z działalności, remontowanej szkole w os. Teatralnym, w której pracowałoby nauczyciele, pedagodzy i instruktorzy. Pomysł na ciekawy eksperyment?

Druga strona twierdzi, że to groźba bezrobocia daje asumpt do myślenia, inicjatywy i pomysłów. O koncepcjach pracowników MDK w UD dowiadują się ode mnie. Naczelnik dodaje jeszcze jeden argument za przeprowadzką: osiedla w tamtych rejonie w przeciwieństwie do tzw. „Starej Huty” cierpią na brak takich placówek... Zdają sobie nadal sprawę, że nie jest to rozwiązanie idealne — takie sobie mniejsze zło.

Do MDK im. J. Korczaka od kilku lat, dat. przechodzą rodzice, chcą zapisać dzieci do szkoły... której nie ma. Pracownicy „Korczaka” odsyłają ich z kwitkiem. Mają nadzieję, że ktoś zainteresuje się ich pomysłem, tym bardziej że czasu zostało naprawdę niewiele...

Marek DEBICKI



Fot. ZBIGNIEW LAGOCKI

## Gość niecodzienny

CIĄG DALSZY ZE STR. 1

dobal, o czym poinformował zespół w trakcie spotkania (podobal mu się także teatr gdzie, jak zauważył są bardzo wygodne miejsca do siedzenia).

Powracającego po przerwie — widownia przywitała na stojąco oklaskami. Nie szczędziła także braw po spektaklu, tym razem już dla znamienitych aktorów, grających świetnie nie tylko przy gościach... (bw)

Na zdjęciu podczas spotkania w Teatrze Ludowym: Jerzy Stuhr, Ewa Czajkowska, Barbara Szalapak, Czesław Miłosz, Jerzy Federowicz (dyr. teatru), Rafał Dżiwisz, Elżbieta Mach (zast. dyr. ds. koordynacji artystycznej).

**PILKARZE HUTNIKA** uczynili dalszy krok w walce o wejście do I ligi. W ubiegłą niedzielę, 13 bm., przywieźli cenny punkt z trudnego meczu z Siarką w Tarnobrzegu, a przedwcześniej w potyczce z jednym z najgroźniejszych rywali Stalą Stalowa Wola w identycznych rozmiarach (1-1) zremisowali na Suchych Stawach.

Choć obydwa remisy są niesłychanie cenne, to jednak wyżej trzeba ocenić ten osiągnięty w meczu ze Stalą. Zgodnie z oczekiwaniami ekspirowanymi ze Stalowej Woli zaprezentowali się licznej, blisko 10-tysięcznej krakowskiej publiczności z jak najlepszej strony, dając przez pełne prawie 90 minut gry do... zwycięstwa! Wprawdzie remis też był dla nich przed meczem rezultatem dobrym, to jednak 2 punkty otwierały przed gośćmi dużo korzystniejszą sytuację na kilka meczów przed zakończeniem rozgrywek. Z myślą o wygraniu wyszli na boisko też krakowianie, występujący na szczęście (co nie było pewne) z Kraczkiewiczem i Sermakiem (oba) uskarżali się po spotkaniu w Tarnobrzegu na podleczone tylko urazy nóg). Oglądaliśmy zatem zupełnie dobry jak na II-ligowe możliwości drużyn spotkanie, pełne walki, zaangażowania z obu stron, a wynik do końca pozostawał kwestią otwartą. Hutnik miał trudniejsze zadanie do wykonania, gdyż grając przed własną publicznością pierwszy musiał zaatakować, pokazać ofensywną grę. Zaczęło się obiecująco, bo już na samym początku dwukrotnie doszło do gorących spieków na polu karnym stalowców, ale w 10 min. padł

gol dla Stali. Indywidualna akcja Brytana zakończyła się faulem Wesołowskiego, za co sędzia podyktował rzut wolny sprzed linii pola karne-



Stal Stalowa Wola była b. groźna...

## Remis na wagę awansu?

go. Mimo muru hutników Stelmach huknął jak z armaty, Tyrpa zdołał jedynie odbić piłkę, do której doszedł Tworek i bez problemów umieścił ją w siatce... Nasi zawodnicy nie zalamali się tak szybko straconą bramką i dalej atakowali. Ich ambitna, pełna poświęcenia walka została nagrodzona dopiero w 40 min., kiedy to Walankiewicz dośrodkował na pole karne do Węgrzyna, który przedłużył podanie do stojącego 7 m od bramki Wali-góra, a ten przytomnym strzałem głową (po kozłie) wpakował piłkę do siatki obok bezradnego Cebrata. Wyrównanie winno paść o wiele wcześniej, bo już w 27 min. kapitalnie strzelał z kilku metrów Sermak (piłka minęła słupkę zaledwie o 5-10 cm), a 10 minut później wymarzonej sytuacji sam na sam

nie wykorzystał Kraczkiewicz, strzelając z paru metrów w... nogi bramkarza gości! Po zmianie stron Hutnik grał już bardziej ostrożnie, za to Stal ciągle szukała swej szansy w kontrach. Dwie z nich mogły się zakończyć powodzeniem. Najpierw po błędzie Koźmińskiego ostry strzał Mulawki (z kąta) wybił na róg Tyrpa, a za kilkanaście

minut prawie w takiej samej sytuacji fatalnie spudłował Stelmach. Hutnicy zrewanżowali się jedynie ładnym strzałem po ziemi Sermaka w 60 min. i akcją Węgrzyna, który wpadł na pole karne, ale nie zdołał sfinalizować akcji. W końcówce goście kilka razy egzekwowali rzuty wolne, groźnie strzelali z dalszej odległości, ale wynik pozostał nie zmieniony. Końcowy gwizdek sędziego został więc przyjęty przez krakowskich kibiców z uczuciem ulgi i chyba zadowoleniem. Remis pozwolił Hutnikowi na utrzymanie bezpiecznego 4-punktowego dystansu do stalowców. Zbliżył się natomiast nieco do niego Igloopol, który wygrał 1-0 z Szombierkami na własnym boisku (do 78 min. był remis 0-0, dopiero rzut karny przesądził sprawę na korzyść

# SPORT SPORT SPORT

gospodarzy). Teraz czeka naszych piłkarzy wyjazd do Bytomia na spotkanie z Szombierkami (niedziela, godz. 11). Może tam będzie łatwiej o... 2 punkty, które by chyba definitywnie przesądziły kwe-

mi była wyraźna i mecz winien się zakończyć jego wygraną, gdyby nie... głupio stracona bramka w 30 min. po klasycznej kontrze zawodników Siarki. Wyrównanie padło dopiero po przerwie, a w głównej roli wystąpił wprowadzony na boisko od 46 min. Sermak, który po idealnym zagrananiu z Wali-góra strzelił z 14 m pod poprzeczkę. Później nasi zawodnicy nie atakowali już za wszelką cenę, nie chcąc na słiskim boisku (mecz rozgrywany był przy ciągle padającym deszczu) stracić przypadkowej bramki. (mm)

stię awansu nowohucian do I ligi.

Maciej MALINOWSKI

### HUTNIK — Stal Stalowa Wola 1—1 (1—1)

Bramki zdobyli: Tworek w 5 min., dla gości i Wali-góra w 40 min. dla gospodarzy. Sędziował Z. Ziobor z Przemysła. Widzów ok. 10 tysięcy.

HUTNIK: Tyrpa 5 — Walankiewicz 5, Wesołowski 5, Węgrzyn 7, Koźmiński 5 — Kraczkiewicz 5, Góra 5, Sermak 6, Kowalik 3 (od 72 min. Bukalski nie skl.). — Wali-góra 5 (od 78 min. Romuzga nie skl.), Popezyński 5.

W ŚRODOWEJ potyczce z Siarką w Tarnobrzegu Hutnik zaprezentował się z dobrej strony, pokazał futbol na niezłym poziomie. Wyższość lidera nad gospodarza-

### SIARKA Tarnobrzeg — HUTNIK 1—1 (1—0)

Gole strzelili: dla gospodarzy: Dziubel w 30 min., dla gości: Sermak w 56 min. gry. Sędziował A. Libich z Warszawy. Widzów ok. 5 tysięcy. HUTNIK: Tyrpa 6 — Walankiewicz 5, Wesołowski 5, Węgrzyn 5, Koźmiński 4 — Kowalik 5, Góra 5, Bukalski 2 (od 46 min. Sermak 3), Kraczkiewicz 5 — Wali-góra 5, Popezyński 5.

### Czołówka tabeli II ligi po 34. kolejce:

1. Hutnik Kr. 34 48 40—16
2. Igloopol D. 34 45 46—29
3. Stal S. Wola 34 44 34—18
4. Polonia B. 34 43 33—18

### Nie ma „brązu”...

**NIESPODZIEWANIE** dwa b. wysokie zwycięstwa we Wrocławiu nad Śląskiem odnieśli w ostatniej kolejce rozgrywek I ligi serii „A” sezonu 1989-90 szczytnicy Hutnika: w sobotę 41-31 (15-16), a w niedzielę 42-32 (17-13). Finał okazał się jednak spóźniony; zdobyte punkty nie poprawiły pozycji w tabeli naszego zespołu, który ostatecznie uplasował się dopiero na 5. miejscu. Kiedy dziś spogląda się na końcową tabelę, widać, iż do brązowego medalu zabrakło jednego zwycięstwa Hutnika nad Wisłą Płock we własnej hali... HUTNIK: Koźmider, Baran — Król 8 i 9, Pyś 6 i 5, Łukasiewicz 5 i 7, Pater 5 i 4, Nowakowski 6 i 7, Walka 4 i 0, Ochrusik 2 i 7, Prószyński 3 i —, Mularczyk 1 i —, Poznański 1 i 1, Frydrysiak 0 i 2.

### Końcowa tabela sezonu 1989-1990 seria „A”

1. Pogoń Z. 28 50 774—613
2. Wybrzeże Gd. 28 30 809—750
3. Wisła P. 28 35 733—688
4. Korona K. 28 34 775—748

5. Hutnik Kr. 28 33 832—807
6. Poznań 28 18 720—788
7. Śląsk Wr. 28 8 716—831
8. Anilana Ł. 28 7 669—803

### Sensacyjna przegrana Hutnika II!

**DRUGIEJ** z rzędu porażki, ale tym razem wręcz sensacyjnej, doznała w ub. sobotę rezerwa Hutnika, ulegając zdecydowanemu outsiderowi tabeli Victorii w Witowiech Dolnych 2-3 (1-1). Bramki dla naszych barw zdobyli: Sagan i Dzień.

**POKPIŁA** też sprawę Gębalowianka, oddając mecz w Straszynie Igloopolowi... walkowerem!

**DOBRE** spisali się natomiast juniorzy Hutnika, wygrywając na własnym boisku ze Stalą Sanok 3-0 (1-0) — gole: Kruszc 2 oraz Poplawski. Po tym zwycięstwie wysunęli się na 2. miejsce w tabeli (za bezkonkurencyjną Cracovią). Trzeci jest MKS Krakus. (mm)

### Mecz oldboyów Hutnik — Wanda



**JUTRO, 19 bm., o godz. 16** na głównym stadionie Hutnika rozegrane zostanie interesujące zapowiadające się spotkanie piłkarskie pomiędzy oldboyami Hutnika i Wandy z okazji 40-lecia klubu. W hutniczych barwach zobaczymy m. in. Gajewskiego, Świerkosza, Króla, Stója, Tyrkę, Urbańczyka i Koconia. (mm)

### Msza z okazji 40-lecia KS Hutnik

**27 BM.** (niedziela) o godz. 7 w kościele św. Bartłomieja w Mogile odbędzie się msza święta jubileuszowa z okazji 40-lecia KS Hutnik, na którą organizatorzy zapraszają wszystkich zawodników, trenerów, działaczy i sympatyków. Mszę celebrować będzie ks. Stanisław Wajdziak z parafii z Mistrzejowic. (mm)

### PRZED NADZWYKZAJNYM ZGROMADZENIEM SPRAWOZDAWCZO-WYBORCZYM DELEGATÓW KS HUTNIK

#### Obradują sekcje

**ODBYWAJĄ** się kolejne zebrania sprawozdawczo-wyborcze w sekcjach przed WALNYM NADZWYKZAJNYM ZGROMADZENIEM SPRAWOZDAWCZO-WYBORCZYM DELEGATÓW KS HUTNIK, które zwołane zostanie 4 czerwca br. W najbliższy poniedziałek, 21 bm., o godz. 17 obradować będą przedstawiciele sekcji piłki ręcznej, a w środę, 23 bm. także o godz. 17 — motorowcy. Miejscem obydwu spotkań — pawilon stadionu głównego. (mm)

**DO SEKCJI** lekkoatletycznej Hutnika przyszedł na początku lat 60. z Wisły, gdzie szkolił go świetny trener Włodzimierz Puzio, twórca tzw. krakowskiej szkoły płotkarzy. Choć przez kilka lat specjalizował się w biegach średnich (na 1000 m), właśnie w Krakowie przeistoczył się w płotkarza i — jak się niedługo okazało — płotkarza dużej klasy. W 1963 r. szczylił się najlepszym czasem na dystansie 110 m ppl. w kraju (14,2 s), w latach 1962-68 był etatowym uczestnikiem mistrzostw Polski, reprezentantem kadry narodowej, członkiem słynnego „Wunderteamu”.

**Cezary KULESZYŃSKI**, bo o nim mowa, ma dziś 53 lata. Jest trenerem, a zarazem nauczycielem wf. w szkole Podstawowej nr 92 w os. Kalinowym i działaczem związkowym „Solidarności”. Na tym drugim polu pełni zaszczytną, aczkolwiek odpowiedzialną funkcję przewodniczącego KZ NSZZ „S” Pracowników Oświaty i Wychowania woj. krakowskiego. Pracy z młodzieżą poświęcił

się częściowo jeszcze w okresie czynnej kariery zawodniczej. Sam startował, a jednocześnie trenował kolegów. Bardzo miło wspomina tamten okres. Był to dobry czas dla „królowej sportu”, reprezentanci Polski odnosili sukcesy na arenie międzynarodowej, byli wzorem do naśladowania dla młodzieży, która garnęła się na bieżnię, skocznię. Zresztą i on, znany biegacz i nauczyciel, miał nieco ułatwione zadanie w czasie rekrutacji młodych adeptów tej dyscypliny do klubu, bo z człowiekiem o takim nazwisku młodzież chciała się bawić w sport...

Na kłopoty natrafiał jednak p. Cezary w... klubie. Niby zawsze lekkoatletyka miała „zielone światło”, widziano potrzebę jej istnienia (powstała przecież już w latach 50.), ale zdarzało się, że jedną, niezbyt przemyślaną decyzją niweczono długą czasem pracę trenerów. Np. był taki fakt w dziejach sekcji, że za przyzwoleniem pewnego sekretarza KF PZPR Hutnik musiał oddać Wisłę swą czołową sprinterkę Marię Mydłowiecką (obecnie trener Krawcewicz) za jakiegoś piłkarza w ramach klubowej „współpracy”. Kuleszyński protestował, gdyż wiele pracy włożył w to, by wyszkolić świetną sprinterkę, ale na niewiele to się zdało. Miał chyba... pecha! Był człowiekiem niezwykle pracowitym, wymagającym (także w stosunku do siebie), zawsze stawiał sobie cele najwyższe i ile razy coś mu się udało zrealizować, szybko (nie z jego winy) się rozpadało.

Z czasem postanowił jednak walczyć... — Było to za czasów prezesury w Hutniku dyr. Szkutnika — wspomina. — Klub chciał zawęzić liczbę posiadanych przez siebie sekcji do halowych plus piłki nożnej i „czarne chmury” zaczęły się gromadzić nad lekkoatletyką. Sekcja usilnie walczyła akurat o wejście do I ligi, zawodnicy pilnie trenowali, mieli wyniki. Sytuacja była dość niezręczna. Niczego nie można było zarzucić ani sportowcom, ani trenerom. Wówczas prezes wpadł na pomysł, by zaproponować mi funkcję szefa wyszkolenia klubu jako rekompensatę za „res-

trykcje” wobec całej sekcji. Rzecz jasna, nie przyjąłem propozycji, za to postanowiłem walczyć o lekkoatletykę w Hutniku. Ukazał się dość jednoznaczny w swojej wymowie artykuł w „Dzienniku Polskim”, po którym prezes wycofał się z planowanej decyzji. Sekcja pozostała w dawnym kształcie.

Przyszły lata 1980-81. Sytuacja społeczno-polityczna w kraju mocno się skomplikowała. Cezary Kuleszyński zaangażował się w pracę regionalnej sekcji kultury fizycznej i sportu NSZZ „Solidarność”, by szybko zostać jej przewodniczącym. Pojawili się wówczas pierwsze nieśmiało jeszcze hasła propagujące sport na zdrowych zasadach: bez „lewych” etatów w zakładach pracy, przekupstwa, fasadowości. Należało skończyć wreszcie ze sportem jako orczykiem propagandy sukcesu. P. Cezary podpisywał się pod wszystkimi postulatami obydwoma rękami. Jednym z jego dodatkowych hasel było to, by kluby robiły coś

## Wierny „Solidarności” i sportowym ideałom

dla swoich załóg, dla młodzieży, żeby szeroko zostały otwarte obiekty dla wszystkich, tak by właściwie rozwijał się sport amatorski, rekreacyjny. Wprowadzenie stanu wojennego przekreśliło te plany. Cezary Kuleszyński poświęcił się



Rok 1963. C. KULESZYŃSKI szczylił się najlepszym wynikiem w kraju na 110 m ppl. (14,2).

Fot. ARCHIWUM

bez reszty działalności związkowej. Brał udział w grudniowym strajku w 1981 r. w hucie, później działał w tajnych strukturach „Solidarności” Regionu Małopolska. Zapłacił za to srogo. Już w 1982 r. musiał odejść z klubu... — Postawiono mi zarzut — dodaje — że podcinałem gałąź sportu, na której sam siedziałem, ale głównym powodem był udział w strajku...

Długie lata spędził pracując w szkołach (nr nr 91, 37, 89 i 92) będąc wiernym hasłom „Solidarności” i sportowym ideałom. Wszystkie postulaty, z którymi dawniej występował, są aktualnie i dzisiaj... Maciej MALINOWSKI

## Plotka o pani Ha

Ras hrabia Ce z baronem Zet  
Spokojnie po ulicy szedi  
I opowiadał plotkę:  
Czy baron wie, że pani Ha  
Z margrabią eL stosunek ma —  
Podziwiam tę idiotkę.  
Bo jeśli nawet żona Pe  
Została Ka i jest dziś w Be,  
My wtrącać się nie damy,  
Niech mileży eS i El i E,  
Bo jej jest rzecz i jej jest De  
A eL i Pe są chamy...

(Julian TUWIM „ZWARIOWANY ALFABET”)



Rys.  
BEATA URBANSKA

# KOMBINATOR EK

Tak już przez Boga stworzon człek, że do dowcipu trzeba dwóch. Zapewne tego, co go rzekł, lecz także tego, co ma słuch...

(JAN IZYDOR SZTAUDYNGER)

Milicjant zatrzymał furmankę i pyta powoźcę:  
— Co wieziecie?  
Chłop zsiada z wozu, pochodzi blisko do milicjanta i mówi mu szeptem:  
— Siano.  
— A dlaczego mówicie szeptem?  
— Żeby koń nie usłyszał — odpowiada woźnica.

Nieudolny szachista wraca do domu po sromotnej porażce. Gorliwy przyjaciel pyta go o wynik.  
— Wszystkiego graliśmy trzy partie. Pierwszej nie wygrałem, drugiej nie przegrał mój przeciwnik, a trzecią chciałem uznać za nie rozgraną, ale na to on się nie zgodził...

Zapytano kiedyś zapalonego brydżystę, czy grywa też na fortepianie.  
— Owszem — odpowiedział — ale nie lubię, bo karty się ślizgają...

— Czy myślisz, że czterolistna koniczynka przynosi szczęście?  
— Na pewno tak, tylko trzeba ją umieścić obok studolarskiego banknotu...

W deszczurny wieczór na chodniku leży pijak i kontempluje:  
— Maty wóz..., wielki wóz..., o kurde, radiowóz!!!

Zagadka z lat 70.:  
— Czy wiesz, jak się nazywa...

człowiek, który nie je mięsa?  
— Wiem, jarosz.  
— Dobrze, a taki, który sam je mięso, a innym nie daje?  
— Nie wiem.  
— Jaroszewicz...  
— Na czym polega tajemnica łopówek, panie dyrektorze — pyta sekretarka.  
— Na tym, w jaki sposób się weźmie — odpowiada dyrektor...

Oburzony klient swraca się do sprzedawcy:  
— I twierdzi pan uparcie, że to czysta wełna, na metce jest wyraźnie napisane „bawełna”!  
To jest podstęp dla smylecia

moli — odpowiada sprzedawca.  
\*  
Dwudziestoletni młodzieniec ożenił się z dwoma starszą od siebie panienką bez posagu:  
— Założyli antykwariat — powiedział jeden ze znajomych.  
— Jak to antykwariat?  
— Normalnie — ona antyk, a on wariat...  
\*  
— Jak się nazywa czeski Węłesa?  
— Szwendeczek.



Rys.  
Henryk SAWKA



## Lacina na co dzień

- ▲ Quidquid agis prudenter agas et respice finem! — cokolwiek czynisz, czyń roztropnie i patrz końca! (Owidiusz);
- ▲ Si vis pacem parabellum — chcesz pokoju, szukaj wojny;
- ▲ I.N.C. — In Nomine Christi! — w imię Chrystusa;
- ▲ In extenso — dokładnie, w całości;
- ▲ Ad vocem — w sprawie;
- ▲ I.H.S. — Iesus Christus — Jezus Chrystus;
- ▲ Homo sapiens — człowiek rozumny (termin naukowy dla oznaczenia rodzaju ludzkiego);
- ▲ Homo homini lupus est — człowiekowi wilkiem;
- ▲ In absentia — podczas nieobecności;
- ▲ In corpore sano mens sana — w zdrowym ciele zdrowy duch;
- ▲ In bancas asinorum — na oslej ławie.

## MYSL TYGODNIA

Brak pieniędzy jest źródłem wszelkiego zła.  
Bernard SHAW

## SUBTELNOŚĆ

KILKUOSOBOWA delegacja przebywa w stolicy na konferencji. Niestety, nagle umiera jeden z jej uczestników. Koledzy muszą zawiadomić rodzinę o tym niezczęściu. Pragną to uczynić możliwie delikatnie ze względu na stan zdrowia żony zmarłego kolegi. Telegrafują więc tak: „Mąż lekko zaniemógł. Przyjeżdżamy ze zwiłkami w piątek, rannym ekspresem.”

## Wypisy z historii 45-lecia

### „Na szlaku wielkich przemian”

#### Stalowa chłuba Polski

„Któż nie wspomni pamiętnych dni grudniowych 1948 r. kiedy to z trybuny Kongresu Zjednoczeniowego padły po raz pierwszy te dwa słowa: Nowa Huta. I przemówiły potężnie do całego narodu, którego występek nadał im ciała i krew. Z owych bohaterów zmagani narodu radzieckiego, który pierwszy na świecie zastąpił dawne przekleństwo pracy jej szczęściem, urodziło się i wyzwolenie naszego narodu, wszystkie jego zwycięstwa i wielkie samierzenia. Z walni tej, której początek opiewał Aleksy Tołstoj, urodziła się też Huta im. Lenina”.

„Kombinat. Słowo znane w Polsce przedwojennej tylko z książek. Co to jest kombinat? (...) Kombinaty to — istota przemysłu radzieckiego. Tek mówila ustawa o pierwszej pięcioletce w ZSRR.” (Ignacy Krasicki „HUTA IM. LENINA — STALOWA CHLUBA POLSKI”).

### „Byłem w spółdzielni libertowskiej”

„Kwilił ładnie wosm wyładowanego obornikiem. Tois. Franciszek Kullig zachęcająco nawołuje do pośpiechu gniadosze o sadach jak platformy: wio, wio... Ciężko po drodze.”

Franciszek Gruska, oborowy, czujnie obserwuje krowy, które wypuścił z chlewa na spacer. Pochodzą z różnych obór — jedne zostały wniezione jako wiano prasa estonków spółdzielni, drugie zakupione na jarmarkach, nie dżitwego więc, że nie skumały się jeszcze i przychodzi między nimi do starć... Niby przechodzą koło siebie obojętnie... nagle szepczą się idami i rogami, przepychają się, czarna łaty na brzuchach zdają się odlepić i fruwać. Podbiega oborowy, wywija kijkiem i krzyczy: „waty! a ha! ha! ha!” — sapiący końszą się.

Swiniarka Elżbieta Rusin swinka na czeredę proszą: „a luś, a luś... Wysocki jej głos działa widocznie obliczająco, bo staranne sztuki podnoszą w swoich klaskach głowy i pochrząkują”.

(Władysław Machojek „ROK 1949”, fragment większej całości pt. „PRZEZ WIES — PIESZO, SAMOCHODEM, TRAKTOREM”).

## GEOS NOWEJ HUTY

Tygodnik Huty im. Tadeusza Sendzimiry w Krakowie. Redaguje KOLEGIUM: Stanisław HANDZLIK (red. naczelny, tel. 44-28-99), Henryka ROSIEK (zast. red. nacz., tel. 44-28-99), Maciej MALINOWSKI (sekretarz redakcji, tel. 44-28-99), Bronisława KUFEL-WŁODKOWA (zast. sekr. red., tel. 44-28-99), ZESPÓŁ (tel. 44-28-99, 44-64-58), Marek Debiński, Janina Dziuro (kierownik działu publicystyki) Stanisław Gawliński (fotoreporter) Romualda Jarocka-Nowak Violetta Kalużny, Jacek Kraj, Krystyna Lenczowska, Zdzisław Pietruszka (redaktor techniczny), Sławomir Pietrzyk. ADRES REDAKCJI: 30-969 Kraków, Huta im. T. Sendzimiry, Centrum Administracyjne, bud. 8, I piętro, pok. 103, 109 i 113. TELEFONY WEWNĘTRZNE (przez centralę: 44-46-86, 44-95-00 i 44-98-86), 48-11, 62-97 i 44-88 — redaktor naczelny, 61-34 i 48-11 — sekretarz redakcji i jego zastępca, 47-69, 44-88 62-97 — reporterzy. WYDAWCA: Huta im. T. Sendzimiry, 30-969 Kraków. DRUK: Prasowe Zakłady Graficzne, Kraków, al. Pokoju 3. Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów i zmian tytułów w materiałach nadesłanych i zakwalifikowanych do druku. Jednocześnie redakcja informuje, że nie zwraca materiałów nie zamówionych.